ŚRODA |16|11|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 472 NR 220 (20922)

STREFA 3 MŁODOŚCI

Fot. EG

TO NAJTRUDNIEJSZY BUDŻET OD LAT

PRZYGOTOWANO JUŻ PROJEKT BUDŻETU ELBLĄGA NA 2023 ROK. PREZYDENT MIASTA ZAPEWNIŁ, ŻE SAMORZĄD STARAŁ SIĘ ZABEZPIECZYĆ WSZYSTKIE POTRZEBY MIESZKAŃCÓW. ZREZYGNOWANO Z NIEKTÓRYCH INWESTYCJI. NIE BĘDZIE ZA TO WYŁĄCZANE OŚWIETLENIE. POD UWAGĘ NIE JEST TEŻ BRANA NAUKA W TRYBIE ZDALNYM. \6

SPORT CODZIENNIE

WIARA ZAWSZE UMIERA OSTATNIA \22

ZWYCIĘSKA TRÓJECZKA \23

MUNDIAL 1938. 5:6 Z BRAZYLIĄ \24

STARÓWKA POTRZEBUJE TLENU \3

WIATR DA PRĄD TYSIĄCOM GOSPODARSTW \4

NIE CHCE SIĘ NUDZIĆ NA EMERYTURZE \10

PO TEJ STRONIE KSIĘŻYCA \13

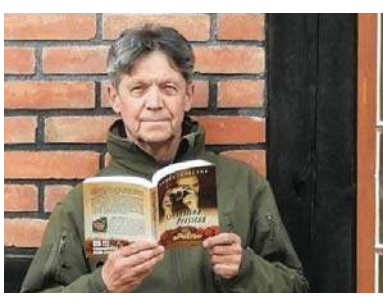

4122otbp-A -P

ISSN 0137-9127
46
9 770137 912132

eprasa.pl ab1f1027d0

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

POLSKA WYPOWIE TRAKTAT KARTY ENERGETYCZNEJ?

Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o wypowiedzeniu Traktatu Karty Energetycznej oraz Protokołu Karty Energetycznej dotyczącego efektywności energetycznej i odnośnych aspektów ochrony środowiska – poinformowała Kancelaria Prezydenta RP.

Chodzi o ustawę o wypowiedzeniu Traktatu Karty Energetycznej oraz Protokołu Karty Energetycznej dotyczącego efektywności energetycznej i odnośnych aspektów ochrony środowiska, sporządzonych w Lizbonie dnia 17 grudnia 1994 roku.

W komunikacie Kancelarii Prezydenta RP wyjaśniono, że dzięki postanowieniom Traktatu w zakresie ochrony inwestycji i tranzytu surowców zarówno państwa posiadające surowce i potrzebujące inwestycji, jak i państwa posiadające kapitał i chcące te surowce importować, zyskały odpowiednie gwarancje bezpieczeństwa prawnego w zakresie sprawiedliwego i równego traktowania. Szczególnym mechanizmem ochrony inwestorów z jednego państwa–strony przed niezgodnymi z Traktatem działaniami drugiego państwa–strony stała się możliwość skierowania sprawy przeciwko takiemu państwu przez inwestora do arbitrażu międzynarodowego (art. 26 Traktatu).

„Niestety praktyka stosowania arbitrażu międzynarodowego, generująca olbrzymie koszty dla budżetów państw, w tym państwa polskiego, stanowi obecnie jedną z dwóch głównych przyczyn podjęcia kroków zmierzających do wypowiedzenia Traktatu" – zauważono.

Dodano, że sygnalizowana też od wielu lat przez Komisję Europejską jest sprzeczność z prawem Unii Europejskiej postanowień Traktatu dotyczących arbitrażu w odniesieniu do wewnątrzunijnych sporów inwestycyjnych. Została ona ostatecznie potwierdzona w wyroku TSUE z września 2021 roku.

mat. prasowe

„Wypowiedzenie Traktatu zapobiegnie zatem możliwemu oskarżaniu Polski o naruszenie prawa UE poprzez dalsze stosowanie art. 26 Traktatu" – podkreślono w komunikacie

„Wypowiedzenie Traktatu zapobiegnie zatem możliwemu oskarżaniu Polski o naruszenie prawa UE poprzez dalsze stosowanie art. 26 Traktatu" – podkreślono i zapewniono, że inwestorzy nie zostaną jednak pozbawieni ochrony prawnej, ponieważ będą mogli kierować potencjalne spory przeciwko państwom zarówno do sądów krajowych, jak i sądów międzynarodowych, w tym sądów i organów kontroli praw człowieka.

„Nie pogorszy to w szczególności pozycji polskich inwestorów, którzy i tak dotychczas nie byli zainteresowani korzystaniem z arbitrażu na podstawie Traktatu (żaden polski inwestor nie wszczął dotychczas takiego postępowania)" – poinformowała Kancelaria Prezydenta RP.

Wzorem Włoch i Hiszpanii

Jednocześnie dodano, że jednostronne wypowiedzenie Traktatu przez Polskę jest uzasadnione brakiem jasnej perspektywy osiągnięcia porozumienia wewnątrzunijnego w zakresie zawarcia umowy wyłączającej stosowanie klauzuli arbitrażowej Traktatu.

Zauważono, że w 2016 roku Traktat został wypowiedziany przez Włochy – nad podobnym rozwiązaniem zastanawiają się kolejne państwa, m.in. Hiszpania. „Coraz częściej wskazuje się bowiem na to, że utrzymywanie Traktatu w mocy daje ochronę tzw. brudnym inwestycjom: inwestorzy oskarżają państwa o naruszenia ich praw w sytuacji podejmowania przez nie prób ograniczenia ich działalności ze względu na ochronę klimatu. Potęguje się zatem ryzyko bycia pozwanym w następstwie wprowadzanych proekologicznych regulacji prawnych w obszarze energetyki" – podano.

Wyjaśniono, że wypowiedzenie Traktatu nie wyłączy od razu możliwości poddania pod arbitraż wszelkich sporów przeciw Polsce, jego postanowienia będą miały nadal zastosowanie do inwestycji już dokonanych na obszarze RP przez inwestorów z innych państw–stron Traktatu i przez okres 20 lat od dnia wystąpienia RP z Traktatu wejdzie w życie. Nie będzie natomiast podstawy prawnej do podnoszenia roszczeń w odniesieniu do nowych inwestycji, powstałych po tej dacie.

Ustawa ma wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. **ŹRÓDŁO: PAP**

PRZEZ ŁAWROWA NIE MA ZDJĘCIA?

Na wyspie Bali rozpoczął się szczyt przywódców państw grupy G20. Gospodarz wydarzenia, prezydent Indonezji Joko Widodo, zaapelował o jedność i współpracę w radzeniu sobie z problemami światowej gospodarki mimo głębokich podziałów w sprawie wojny na Ukrainie.

„Nie mamy innej możliwości. Współpraca jest potrzebna, by uratować świat" – powiedział Joko „Jokowi" Widodo w przemówieniu otwierającym spotkanie.

„G20 musi być katalizatorem inkluzywnego ożywienia gospodarczego. Nie powinniśmy dzielić świata na części. Nie możemy pozwolić, by świat stoczył się w kolejną zimną wojnę" – mówił prezydent Indonezji, zanim przywódcy 20 największych gospodarek świata rozpoczęli obrady za zamkniętymi drzwiami.

Szczyt uznawany jest za jeden z najtrudniejszych w historii G20, albowiem jest pierwszym takim spotkaniem od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Poza tym odbywa się w cieniu narastającej rywalizacji amerykańsko-chińskiej, globalnej inflacji oraz dotykającego wiele krajów kryzysu żywnościowego i energetycznego.

W szczycie nie uczestniczy prezydent Rosji Władimir Putin, którego na Bali reprezentuje szef MSZ Siergiej Ławrow. W trybie zdalnym bierze w nim natomiast udział prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, który został zaproszony, mimo że Ukraina nie jest członkiem grupy.

Według źródeł dyplomatycznych agencji Kyodo państwa G20 miały trudności z wypracowaniem wspólnego komunikatu na zakończenie szczytu. Niektóre kraje chciały w dokumencie potępić Rosję za inwazję na Ukrainę, ale inne dążyły do wpisania tam sprzeciwu wobec nakładanych na Moskwę sankcji – podała japońska agencja.

PAP/EPA - Dita Alangkara

Na szczycie państw G20 pojawili się m.in. prezydent USA Joe Biden i premier Indii Narendra Modi

Na szczycie nie zrobiono zwyczajowej wspólnej fotografii, ponieważ część przywódców nie chciała być na zdjęciu razem z Ławrowem – podała agencja Kyodo, powołując się na władze Indonezji.

Według źródeł agencji Reutera szanse na wypracowanie wspólnego komunikatu są niskie, a Indonezja będzie się starała zamiast niego wydać „deklarację przywódców" – przekazały źródła agencji Reutera. Szef Rady Europejskiej Charles Michel informował jednak, że urzędnicy ustalili tekst wspólnego komunikatu, który miałby m.in. potępiać groźby użycia broni jądrowej.

Za pozytywny sygnał uznaje się natomiast spotkanie przywódców USA i Chin, Joe Bidena i Xi Jinpinga, które odbyło się w poniedziałek w kuluarach szczytu. Relacje pomiędzy dwiema największymi gospodarkami świata są obecnie bardzo napięte, ale obaj przywódcy podkreślili konieczność niedopuszczenia do konfliktu i zadeklarowali skłonność do współpracy w niektórych sprawach o znaczeniu globalnym.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski powiedział w poniedziałek późnym wieczorem, że z zadowoleniem przyjmuje oświadczenia Stanów Zjednoczonych i Chin ze spotkania Grupy 20 w sprawie niedopuszczalności gróźb użycia broni jądrowej.

„Szczególnie ważne jest, że Stany Zjednoczone i Chiny wspólnie podkreśliły, że groźby użycia broni jądrowej są niedopuszczalne. Wszyscy rozumieją, do kogo skierowane są te słowa" – powiedział prezydent Ukrainy.

W poniedziałek prezydent USA Joe Biden i prezydent Chin Xi Jinping zgodzili się, że według Białego Domu nigdy nie wolno toczyć wojny nuklearnej, i sprzeciwili się groźbom użycia broni jądrowej na Ukrainie. **ŹRÓDŁO: PAP**

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Michał Podolak
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl ab1f1027d0

STARÓWKA BEZ DOPŁYWU TLENU

Jak miewa się olsztyńska starówka? Na każdym rogu zamyka się jakiś lokal. Są ich dziesiątki. Od lokali gastronomicznych po sklepiki. Łatwiej jest policzyć to, co działa, niż to, co zaraz zniknie. Dlaczego tak się dzieje?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Starówka w Olsztynie powoli staje się pustynią. Co jakiś czas otwierają się co prawda nowe sklepy i restauracje, ale nie są w stanie długo się utrzymać. Puste witryny i informacja „do wynajęcia", albo „sprzedam lokal" aż biją po oczach.

— Miałem trzy lokale, w tej chwili działa tylko jeden. To bar. Na szczęście to nie gastronomia, w której najbardziej jest pod górkę. Do mnie ludzie przychodzą się zabawić. Kiedyś piwo z nalewaka kosztowało u mnie 8 zł, dziś 12 zł. Koszty prowadzenia działalności wzrosły jednak o sto procent, więc żebym nie odczuł kryzysu, piwo musiałoby u mnie kosztować 20 zł. Ale wtedy nikt za taką cenę by do mnie nie przyszedł — opowiada Krystian Ejsymont, przedsiębiorca ze starówki. I dodaje: — Lokale zamykają się, bo ludzie już nie dają rady albo są na granicy wytrzymałości. Teraz wszystkich morduje ogrzewanie. Kiedyś płaciłem za nie 500 zł, teraz 2500 zł. Gdy nie będzie mi się kumulowało, też zamknę swój lokal. Bo po co mam pakować się w długi? Przecież nie będę szukał drugiej pracy, żeby dokładać do interesu. Zaharowałbym się. To mija się z celem. Lepiej iść na etat i mieć niż dokładać.

fot. Zbigniew Woźniak

Starówka nam pustoszeje

Czy starówka umiera?

— Absolutnie nie powiedziałbym, że umiera. Starówka wraz ze zmianą sezonu zmienia swoje oblicze. To przypadłość całego regionu, nie tylko Olsztyna. Jesteśmy miejscem, gdzie znacznie więcej dzieje się latem. W okresie zimowym wszystko przycicha, co jest naturalne. Niestety zamykają się lokale i to jest problem — zauważa Wojciech Kroczek, przedsiębiorca i prezes Stowarzyszenia Starówka Razem. — Kłopot, jaki mamy na starówce, trwa od lat. Branża gastronomiczna odczuwa to najbardziej. Dużo osób w pandemii zacisnęło zęby i postanowiło przetrwać z nadzieją, że będzie lepiej. Inflacja, wojna i niepewność jutra odbiera ludziom nadzieję, że rzeczywiście będzie lepiej. Ale to nie jedyny powód tego, co się dzieje.

Wojciech Kroczek zauważa, że kryzys na starówce trwa od lat. — Zaczął się, gdy wybudowano nieopodal galerię handlową. To był ogromny błąd urbanistyczny miasta. Przecież rynki miast od wieków służyły handlowi i wymianie. Teraz starówka została sprowadzona do roli skansenu. Do tego większość olsztynian nie prowadzi knajpianego stylu życia. Brakuje im innego powodu, żeby tu przyjść — podkreśla Wojciech Kroczek. — Nie mamy, jak w większych miastach, menadżera starówki. Brakuje wydarzeń, które przyciągałyby ludzi w to miejsce. MOK wycofał się z organizowania czegokolwiek poza swoimi miejscami statutowymi. Latem był jarmark, koncerty na scenie staromiejskiej... Dziś mamy ofertę w Kamienicy Naujacka, coś się dzieje w Spichlerzu, w amfiteatrze. Ale, co rozumiem, bez pieniędzy nie da się robić niczego. Dodatkowo dostęp do starego miasta uniemożliwiają remonty wokół starówki. Tu jest też ciemno i niebezpiecznie. Pod koniec września w ogródku spalono mi parasol. Mało jest patroli straży miejskiej i policji... Tu nie przychodzi się więc na spacer, może w weekendy. Ta przestrzeń nie tętni życiem na co dzień — mówi.

I dodaje: — Kamienice niszczeją. Zdarza się, że ktoś coś wyremontuje, ale w dzisiejszych czasach też nie jest to łatwe. Pomoc z budżetu urzędu miasta na remont jest niewielka i trudno dostępna, bo wniosków jest więcej niż pieniędzy. Urzędnicy z kolei powtarzają, że muszą działać w granicach prawa i nie mogą traktować starówki lepiej niż innych osiedli. Ale według mnie to przestrzeń wyjątkowa, historyczna i wymagająca szczególnej dbałości.

Wyjście na obiad coraz rzadziej nam się zdarza

Przedsiębiorcy, którzy jeszcze prowadzą działalność w centrum miasta, szukają sposobu na utrzymanie swoich biznesów. Nie jest to łatwe. Jest im, w związku z rosnącymi kosztami, coraz trudniej. Większość lokali na starówce znajduje się też w kamienicach prywatnych i to ich właściciele dyktują ceny najmu. W latach dziewięćdziesiątych lokale użytkowe zostały sprywatyzowane.

— Czynsze były wysokie, ale kiedyś. Przed wybudowaniem galerii handlowej. Wcześniej, gdy starówka była centrum handlowym miasta, była kolejka chętnych, żeby wynająć tu pomieszczenie. Wtedy też stare miasto tętniło życiem przez cały rok. Były tu sklepy odzieżowe, banki, jubilerzy — podkreśla Wojciech Kroczek. — To nie czynsze zabijają firmy. Ale nawet gdyby ten koszt był wysoki, nie zabiłby firmy, która ma ruch. Bo jeśli jest obrót, to jest też zysk. Jeśli ludzi nie ma, to nawet jeśli wynajem byłby za darmo, żaden lokal się nie utrzyma. Dziś miesięczny rachunek za prąd jest droższy od czynszu. Wzrosły też koszty pracy i ceny surowców. Kołdra robi się za krótka. Jeśli nie ma ludzi w tygodniu, poza sezonem, trudno jest się utrzymać. Takie są reguły ekonomii. Dodatkowo klienci kalkulują. Kryzys zagląda wszystkim do kieszeni. Najpierw trzeba zapłacić kredyt, kupić jedzenie, zatankować auto. Wyjście na obiad na starówkę coraz rzadziej nam się zdarza i opłaca.

Czy ratusz ma wpływ na życie starówki?

— Na starówce musi się coś dziać. Musi to być dobra przestrzeń do spacerów wypoczynku, ale również do zabawy. Dlatego uważam, że Olsztyn potrzebuje urzędnika, który będzie się tym zajmował. Będzie wyznaczony do kontaktu z przedsiębiorcami — twierdzi Robert Szewczyk, przewodniczący Rady Miasta Olsztyna. — Stare miasto jest wtedy atrakcyjne, gdy jest różnorodne. Wtedy będzie miejscem spotkań. U nas niestety starówka traci na atrakcyjności.

— Ale kryzys jest też zdrowy — puentuje Wojciech Kroczek. — Rotacja lokali to nic nowego. Radzą sobie zawsze najlepsi. Niepokoi jednak to, że u nas robi się to „za głębokie". Starówka nie umiera, ale niestety odcięto nam dopływ tlenu.

W „JAROTACH" NADAL WRZE

Odejście na emeryturę Romana Przedwojskiego z funkcji prezesa olsztyńskiej SM „Jaroty" nie zakończyła sporu spółdzielców z zarządem, a nawet go jeszcze bardziej zaogniła. Obecnie kością niezgody jest wybór nowego prezesa, który zdaniem spółdzielczej opozycji był niezgodny z prawem. Roman Przedwojski przestał rządzić największą spółdzielnią mieszkaniową w regionie po 27 latach rządzenia. Jego miejsce zajęła Halina Zaborowska-Boruch, wiceprezydent Olsztyna. Spółdzielcza opozycja jest oburzona sposobem wyboru nowego prezesa, który zgodnie z prawem jest mianowany przez Radę Nadzorczą, która miała być wybierana przez członków SM „Jaroty" 5 sierpnia. Tego samego dnia ówczesny prezes Roman Przedwojski odwołał wybory, nie podając jednocześnie ich nowego terminu. Opozycja uważa, że obecna Rada Nadzorcza funkcjonuje nielegalnie, bo nie została wybrana w demokratycznych wyborach. Zapytaliśmy w „Jarotach", jak wyglądał proces wyboru nowego prezesa.

— Rada Nadzorcza dokonała wyboru — czytamy w odpowiedzi na nasze pytanie — Przyczyną była rezygnacja z pełnienia funkcji oraz wypowiedzenie umowy o pracę przez dotychczasowego Prezesa Zarządu, co miało miejsce w dniu 18 lipca 2022 roku ze skutkiem na dzień 31 października 2022 roku.

Z nowym wyborem nie zgadza się jednak zbuntowana grupa spółdzielców.

— Kadencja Rady Nadzorczej zakończyła się 6 czerwca i mimo naszych protestów nie została wybrana nowa — przypomina Marzena Olchowy, jedna z liderek spółdzielczej opozycji.

Kolejna odsłona konfliktu będzie miała miejsce w środę pod olsztyńskim ratuszem. Wspólnie protestować tam będą niezadowoleni spółdzielcy oraz członkowie skłóconego z prezydentem Olsztyna związku zawodowego „Symetria".

KAROL GROSZ

Fot. Andrzej Sprzączak

eprasa.pl ab1f1027d0

WIATR SPOD ELBLĄGA DA PRĄD TYSIĄCOM GOSPODARSTW

Zakończyła się kolejna inwestycja w czystą energię na Warmii i Mazurach. W gminie Milejewo pod Elblągiem powstała farma wiatrowa. Prąd generowany przez wiatry wiejące nad regionem zasili ponad 5 tysięcy gospodarstw.

Tauron zakończył budowę farmy wiatrowej Majewo zlokalizowanej w gminie Milejewo koło Elbląga. To już jedenasta farma wiatrowa tej grupy, a moc zainstalowana w 200 turbinach wynosi 416 MW.

Nowa elektrownia o łącznej mocy 6 MW składa się z trzech turbin o mocy 2 MW każda. Dzięki produkcji na poziomie 17,3 GWh rocznie farma zaspokoi potrzeby energetyczne 5 tys. gospodarstw domowych, a uniknięta emisja CO2 sięgnie prawie 15 tys. ton rocznie.

— Turbulencje gospodarcze będące konsekwencją inwazji Rosji na Ukrainę i pandemii koronawirusa nie zatrzymały transformacji Grupy Tauron. W najbliższych dwóch latach przyspieszymy inwestycje w odnawialne źródła energii oraz w sieć dystrybucyjną — mówi Paweł Szczeszek, prezes Grupy Tauron. — W 2025 roku planujemy dysponować 1600 MW zainstalowanymi w elektrowniach wiatrowych, fotowoltaicznych i wodnych, a w 2030 roku – 3700 MW. Będzie to stanowić ok. 80 procent całego miksu wytwórczego grupy — dodaje.

Tauron dysponuje dziś jedenastoma farmami wiatrowymi, tj.: Majewo, Piotrków, Zagórze, Wicko, Marszewo, Lipniki, Śniatowo, Mogilno, Inowrocław, Dobrzyń i Gołdap, w których energię elektryczną wytwarza 200 turbin wiatrowych o łącznej mocy 416 MW.

Tauron

Farma wiatrowa w gminie Milejewo

— Ta inwestycja pokazuje, że inwestowanie w odnawialne źródła energii to sposób na zapewnienie dostaw energii mieszkańcom i zakładom pracy. W pewnym sensie powoduje to, że jesteśmy samowystarczalni. Co ważne, nasi mieszkańcy co prawda mieli obawy co do tej inwestycji, ale okazało się, że nawet potencjalny hałas wiatraków nie jest uciążliwy. To też pokazuje, że nasza gmina jest otwarta na tego rodzaju inwestycje, że u nas można je realizować. Dla nas jest to korzyść wizerunkowa – pokazujemy, że w gminie Milejewo warto inwestować — mówi wójt gminy Krzysztof Szumała.

RAZ

Nowa strategia energetycznego lidera zakłada przyspieszenie Zielonego Zwrotu Taurona poprzez skokowe zwiększenie mocy Odnawialnych Źródeł Energii. W 2025 roku Grupa planuje dysponować 1600 MW zainstalowanymi w elektrowniach wiatrowych, fotowoltaicznych i wodnych, a w 2030 roku – 3700 MW. Będzie to stanowić ok. 80 proc. całego miksu wytwórczego Grupy. Tylko w energetyce wiatrowej TAURON chce podwoić stan posiadania do 2025, a w 2030 roku Grupa planuje dysponować już 1100 MW w technologii wiatrowej. Równocześnie Grupa będzie rozwijać projekty farm fotowoltaicznych – do 2025 roku zwiększy moce do 700 MW, a w 2030 roku będzie dysponować słonecznymi megawatami o mocy 1400 MW.

W SŁUPACH ZIMĄ NIE ZMARZNĄ

Wracamy do tematu problemu z ogrzewaniem mieszkań w Słupach pod Olsztynem. Tamtejsza kotłownia od przyszłego roku mogła przestać palić w piecu. Przez brak paliwa. Jak udało się rozwiązać tę sprawę?

Jaka czeka nas zima? Czy da nam w kość? Takie pytania od tygodni zadawali sobie mieszkańcy Słup pod Olsztynem. Przypomnijmy, że tam domy ogrzewa lokalna prywatna kotłownia, w której piec opalany jest trocinami. Tych jednak zaczęło brakować – albo ceny są tak wysokie, że ich zakup stał się nieopłacalny. Dlatego ogrzewanie mieszkań w przyszłym roku stanęło pod znakiem zapytania. Mieszkańcy dostali wypowiedzenie umów od stycznia 2023 roku, co wiązało się z zimnymi kaloryferami. Kotłownia mogła przestać ogrzewać mieszkania. Zaczęła się więc dramatyczna walka o ciepło. Jaki jest jej wynik?

Mieszkańcy Słup mogą odetchnąć, bo paliwa do lokalnej kotłowni nie zabraknie.

— Właściciel kotłowni zapewnił mieszkańców, że nie ma już zagrożenia zakończenia ogrzewania i zadeklarował nawet, że będzie dostarczał ciepło także w następnym sezonie grzewczym — mówi Waldemar Szydlik, sekretarz Gminy Dywity. — Zapowiedział także, że przesłane pod koniec września wypowiedzenia zostaną wycofane, a mieszkańcy otrzymają nowe faktury, pomniejszone o rekompensatę uzyskaną przez przedsiębiorcę za pośrednictwem gminy od wojewody.

— Zaangażowaliśmy się mocno w pomoc w poszukiwanie paliwa dla przedsiębiorcy — dodaje Daniel Zadworny, wójt gminy Dywity. — Dzięki wsparciu wicewojewody Piotra Opaczewski udało się do Dywit sprowadzić zarząd jednej z elektrociepłowni w regionie, którzy pomogli nam znaleźć odpowiednie paliwo. Podziękowania należą się też właścicielowi tartaku w Dywitach, który również zapewnił dostawy trocin w miarę swoich możliwości. Zwróciliśmy się również do przedsiębiorcy, aby wystąpił do gminy z wnioskiem o rekompensatę za wytwarzanie ciepła. Wniosek przedsiębiorcy trafił do wojewody, a środki w kwocie kilkuset tysięcy złotych od wojewody dla przedsiębiorcy na zakup paliwa są już wprowadzone do budżetu gminy.

AR

MŁODZIEŻ CHCE STREFY RELAKSU W SZKOLE

Giżycka młodzież potrzebuje w swoich szkołach nowoczesnych pomocy dydaktycznych, pracowni językowych z prawdziwego zdarzenia, tabletów, kącików relaksacyjnych, automatów ciepłymi napojami, szkolnego radiowęzła, muzyki na przerwach, wyciszonych dzwonków...

Uczniowie giżyckich szkół średnich podzielili się z radnymi powiatu giżyckiego swoimi spostrzeżeniami i oczekiwaniami od współczesnej szkoły. Podczas sesji rady powiatu z udziałem młodzieży samorządowcy poznali opinie uczniów powiatowych szkół, którzy opowiedzieli im o swojej szkole, w której uczą się dziś i o szkole marzeń, do jakiej chcieliby chodzić. Wymarzona szkoła to nowoczesna, tętniąca życiem, z nowymi technologiami i profesjonalnymi pracowniami, z odpowiednią bazą sportową, rozwijająca pasje i zainteresowania uczniów. Szkoła bez hejtu, dyskryminacji i ignorancji, ale ukierunkowana na kreatywność, szacunek, integrację.

— Brakuje nam pracowni językowych z prawdziwego zdarzenia, orlika, basenu i hali sportowej – wskazywał licealista z I LO. — Chcielibyśmy odejść od nauczania klasowego, a uczyć się metodą projektów. Przydałyby się też tablety zamiast zeszytów.

— Nam przydałaby się strefa relaksu, gdzie można byłoby się wyciszyć, odpocząć — zgłaszał uczeń II LO. — Chcielibyśmy wyciszyć dzwonki, ponieważ zbyt głośny dzwonek jest problemem dla uczniów autystycznych. Brakuje nam też bramek na sali sportowej.

— Chcielibyśmy mieć szkołę nowoczesną z nowymi technologiami, ale też tętniącą życiem. Dlatego chcielibyśmy uruchomić radiowęzeł, a na przerwach puszczać muzykę przez głośniki. Przydałby się automat z ciepłymi napojami i sklepik szkolny z kanapkami — postulowali uczniowie Zespołu Szkół Kształtowania Środowiska i Agrobiznesu.

— Szkoła powinna rozwijać skrzydła, a do tego potrzebny jest nowoczesny sprzęt i pomoce dydaktyczne na wysokim poziomie, szczególnie ze względu na rozwój techniki, który postępuje bardzo szybko — sygnalizowali uczniowie Zespołu Szkół Elektronicznych i Informatycznych. W niektórych szkołach przydałby się też remont toalet, wymiana ławek i krzeseł, większy budżet dla samorządu uczniowskiego oraz szafki na książki. Nie wszystkie oczekiwania uczniów uda się radzie powiatowej spełnić ze względu na ograniczony budżet, ale jak zapewnili radni, postarają się przeanalizować potrzeby uczniów i zrealizować przynajmniej część.

— Jeśli młodzież będzie zainteresowana, to powołamy powiatową radę młodzieży — podsumowała wystąpienia uczniów Monika Łępicka-Gij, przewodnicząca rady powiatu.

ONA

REKLAMA

komunikat

Olsztyn, 8.11.2022 r.

WIN-II.7820.1.26.2021

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49 w związku z art. 98 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 2000) **Wojewoda Warmińsko-Mazurski** podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8.11.2022 r. zostało podjęte zawieszone postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. **„Rozbudowa drogi krajowej nr 65 na odcinku Olecko – Gąski, od km 43+289 do km 49+150”.** Na postanowienie o podjęciu ww. postępowania nie służy zażalenie. Strona może zaskarżyć postanowienie w odwołaniu od decyzji wydanej w przedmiotowej sprawie.

123822otbr-A -P

eprasa.pl ab1f1027d0

CAŁE ŻYCIE DZIAŁAŁ NA RZECZ NIEPODLEGŁEJ OJCZYZNY

Na budynku piskiego ratusza odsłonięta została tablica upamiętniająca Wojciecha Ziembińskiego, jednego z najważniejszych opozycjonistów niepodległościowych w PRL.

Wojciech Ziembiński (1925-2001) urodził się w Gniewie. Przez całe dorosłe życie działał na rzecz wolnej i niepodległej ojczyzny. Podczas okupacji niemieckiej brał udział w konspiracji niepodległościowej, został aresztowany przez Niemców i skazany na roboty przymusowe. W 1945 r. przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie został żołnierzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po powrocie do kraju pracował w Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", z której został zwolniony za odmowę uczczenia śmierci Józefa Stalina. Zaangażował się w tworzenie niezależnego ruchu kombatanckiego, a także stowarzyszeń pomocy więźniom i organizacji, które występowały przeciwko karze śmierci. Uważał, że wierność tradycji i historia odgrywają w życiu narodu fundamentalną rolę, a znajomość historii ma decydujące znaczenie dla przetrwania narodu. Konsekwentnie działał na rzecz zachowania pamięci przede wszystkim o wydarzeniach i postaciach przemilczanych lub zakłamanych w okresie PRL, związanych z walką o niepodległość i martyrologią narodu. Kluczową rolę w jego światopoglądzie odgrywała idea niepodległości. Miał bardzo dobry kontakt z młodzieżą, której starał się przekazać wiedzę historyczną, nieobecną w podręcznikach szkolnych i akademickich, zwłaszcza na temat II Rzeczpospolitej, marszałka Piłsudskiego, Armii Krajowej i tradycji oręża polskiego.

Fot. UM w Piszu

Wojciech Ziembiński zapisał się też na kartach historii Pisza. Tutaj, w 1971 r. – po jednej z pogadanek na obozie harcerskim, w trakcie której dowodził, że w sprawie wschodnich granic Polski nadal obowiązuje traktat ryski – trafił pod sąd.

— Rozprawa rozpoczęła się w tym budynku piskiego ratusza. Słynny „proces piski o traktat ryski" zakończył się w maju. Ziembiński został wtedy wyrokiem sądu skazany na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata — mówi historyk, dr Waldemar Brenda.

W uroczystości uczestniczyli m.in. przedstawiciele IPN, parlamentarzyści, lokalni samorządowcy oraz mieszkańcy. Obecna była również córka i wnukowie Wojciecha Ziembińskiego.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

SOLIDARNOŚĆ JEDZIE NA PROTEST

Związkowcy z NSZZ „Solidarność" Regionu Warmińsko-Mazurskiego jadą 17 listopada na wielką manifestację do Warszawy. Z Olsztyna ma wyjechać kilka autokarów. Wyjazd na „Marsz Godności" poprzedziły spotkania w Olsztynie, Giżycku, Lidzbarku Warmińskim, Szczytnie, Ostródzie i Ełku.

— W tej największej od lat manifestacji NSZZ „Solidarność" pójdziemy pod hasłami zahamowania wzrostu cen energii, realnych podwyżek w sferze finansów publicznych oraz wznowienia prac nad emeryturami stażowymi. W stolicy nie powinno zabraknąć nikogo, komu leżą na sercu te postulaty — zapowiedział Piotr Duda, szef struktur krajowych związku. Dodał, że przygotowania do akcji idą pełną parą, a Komisja Krajowa jest w stałym kontakcie z regionami i branżami.

— Solidarność żąda „3xP": powstrzymania wzrostu cen energii, podniesienia wynagrodzeń w sferze finansów publicznych oraz przyjęcia ustawy o emeryturach stażowych. Jesteśmy już praktycznie przygotowani do wyjazdu i w stałym kontakcie z innymi regionami — powiedział nam Krzysztof Krzyżaniak, zastępca przewodniczącego regionu warmińsko-mazurskiego NSZZ „Solidarność". — Liczymy na mobilizację i obecność jak największej liczby osób — dodał.

Według związkowców proponowany przez rząd poziom podwyżek w roku 2023 w zestawieniu z inflacją nie gwarantuje zachowania siły nabywczej wynagrodzeń w szeroko pojętej sferze finansów publicznych. Solidarność domaga się podwyżek jeszcze w tym roku oraz 20 proc. podwyżki w roku 2023. Ich zadaniem państwa doszło w sferze finansów publicznych do sytuacji ściągania w dół wynagrodzeń, które obecnie często są na poziomie minimalnego wynagrodzenia.

SK

JEDNA TRZECIA TUNELU JUŻ GOTOWA

Pełna parą idzie modernizacja stacji Olsztyn Główny. Budowane są nowe tory i przejście podziemne, które połączy dworzec z Zatorzem. Zakończenie przebudowy stacji ma się zakończyć w 2024 roku. Obecnie kładzione są nowe tory i trwa budowa przejścia podziemnego, które umożliwi dostęp na perony także od strony ul. Marii Zientary-Malewskiej. Przejście będzie miało 140 metrów długości i będzie szersze oraz wyższe od starego tunelu.

Jak poinformował Martyn Janduła z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe, powstały cztery betonowe segmenty obiektu o łącznej długości ok. 46 metrów. Wybudowano też pierwsze wyjścia na peron nr 4. Teraz wykonawca przygotowuje teren od strony Zatorza, by zacząć budowę wejścia do tunelu od ul. Zientary-Malewskiej.

Po domknięciu betonowej górnej części konstrukcji przejścia, możliwe będzie kontynuowanie prac na peronie nr 4 bezpośrednio nad nowym obiektem. Ustawiane będą kolejne ścianki i montowana nawierzchnia.

Z peronów zostały zdemontowane zabytkowe elementy wiat i balustrad. Po oczyszczeniu i odrestaurowaniu wrócą na swoje miejsce. Jeszcze nie wiadomo, na jaki kolor zostaną ponownie pomalowane, ma być to uzgodnione z konserwatorem zabytków.

Równolegle prowadzone są prace na wschodnim wyjeździe ze stacji w kierunku m.in. Barczewa, gdzie przybywa torów i sieci trakcyjnej. Na stacji zamontowano już ok. 9 km nowych torów, 5 tys. metrów sieci trakcyjnej i 4 tys. metrów okablowania systemu sterowania ruchem kolejowym. 37 ułożonych rozjazdów zapewni sprawny przejazd pociągów.

Modernizacja stacji Olsztyn Główny zapewni podróżnym dużo większy komfort obsługi. Ułatwieniem będą windy oraz schody ruchome. Dobrą orientację na stacji dla osób niewidzących lub słabowidzących zapewnią ścieżki naprowadzające oraz oznaczenia w języku Braille'a. Będą też nowe wyświetlacze i nagłośnienie.

Inwestycja o wartości ok. 400 mln zł jest dofinansowana ze środków unijnych z Programu Operacyjnego Polska Wschodnia. Zakończenie przebudowy stacji Olsztyn Główny zaplanowano w 2024 roku.

AM

Przejścia podziemne połączy dworzec z Zatorzem

Fot. Damian Strzemkowski

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Janusza Barszczewskiego

zasłużonego dla olsztyńskiej edukacji
byłego Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
przekazują

Robert Szewczyk
Przewodniczący Rady Miasta

Piotr Grzymowicz
Prezydent Olsztyna

285022opb1-a-M

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Janusza Barszczewskiego

byłego wieloletniego
Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty,
za swoją działalność wyróżnionego
Odznaką Honorową za Zasługi
dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

284922opb1-A -P

eprasa.pl ab1f1027d0

TO NAJTRUDNIEJSZY BUDŻET OD LAT

Przygotowano już projekt budżetu Elbląga na 2023 rok. Wróblewski zapewnił, że samorząd starał się zabezpieczyć wszystkie potrzeby mieszkańców. Zrezygnowano z niektórych inwestycji. Nie będzie za to wyłączane oświetlenie. Pod uwagę nie jest też brana nauka w trybie zdalnym.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

We wtorek 15 listopada Witold Wróblewski przekazał Antoniemu Czyżykowi, przewodniczącemu Rady Miejskiej, projekt budżetu Elbląga na 2023 rok.

ZAPLANOWANO, ŻE BUDŻET ELBLĄGA NA 2023 ROK MA WYNIEŚĆ 744 808 730 ZŁ. PRZEWIDUJE SIĘ, ŻE W PRZYSZŁYM ROKU DOCHODY ELBLĄSKIEGO SAMORZĄDU WYNIOSĄ 711,96 MLN ZŁ (W 2021 ROKU WYNOSIŁY 820,96 MLN ZŁ).

Planowane na 2023 rok wydatki elbląskiego samorządu oszacowano na 744 808 730 zł. Dług publiczny elbląskiego samorządu ma wynosić w 2023 roku 286 600 000 zł (wzrost o 40,25 proc.), deficyt budżetowy 32 843 960 zł, a deficyt operacyjny 19 302 033 zł. Oszczędności samorządowcy chcą szukać w rezygnacji z niektórych inwestycji. Niedługo dowiemy się których.

Zdaniem prezydenta Witolda Wróblewskiego złożenie budżetu na rok 2023 stanowiło wielką trudność – nie tylko dla władz Elbląga, ale również dla wszystkich samorządów lokalnych w Polsce. Prezydent wskazał, że spowodowane było to pogarszającą się sytuacją finansową. Zmniejszeniu uległy dochody samorządowe, a sytuacja gospodarcza w kraju spowodowała drastyczny wzrost wydatków nie tylko w obecnym roku, ale zgodnie z analizami gospodarczymi i założeniami polityki pieniężnej przewiduje się go również w latach następnych.

Wśród czynników, które miały negatywny wpływ na przyszłoroczny budżet, władze upatrują we wprowadzonych od 2019 roku zmianach ustawowych, które drastycznie obniżyły poziom dochodów, a dotyczą one głównie: zmian w podatku dochodowym od osób fizycznych (PIT), wzrostu opłat za odprowadzanie wód opadowych oraz opłat, wynikających z ustawy środowiskowej, zmniejszenia wpływów wskutek pandemii COVID-19, skutków wynikających z Polskiego Ładu, z niedoszacowania subwencji oświatowej, w tym przede wszystkim brak pełnego zabezpieczenia w subwencji podwyżek wynagrodzeń dla nauczycieli, wprowadzonych w latach 2018-2022, z corocznego podwyższania minimalnego wynagrodzenia z pominięciem wprowadzenia mechanizmu rekompensującego samorządom poniesione koszty.

fot. EG

Teraz projektem budżetu zajmą się radni

ŁĄCZNE UBYTKI ELBLĄGA Z POWYŻSZYCH TYTUŁÓW, WRAZ Z UBYTKAMI PLANOWANYMI W 2023 ROKU, WYNOSZĄ OKOŁO 307 MLN ZŁ (PO POMNIEJSZENIU O REKOMPENSATĘ 49,7 MLN ZŁ).

Witold Wróblewski wskazał również na to, że od 2022 roku następuje drastyczny wzrost wydatków budżetowych spowodowany głównie: wysoką inflacją – obecnie inflacja wynosi 17,9 proc. i prognozuje się utrzymanie jej wysokiego poziomu w 2023 (w projekcie budżetu państwa zaplanowano inflację na poziomie 9,8 proc.), wzrostem stóp procentowych od zaciągniętych kredytów i obligacji komunalnych, wzrostem cen energii elektrycznej o 181, proc., wzrostem cen paliwa, nośników energii cieplnej, materiałów budowlanych i świadczonych usług. Prezydent wskazał na to, że w 2023 roku zmniejszą się nakłady na przedsięwzięcia inwestycyjne spowodowane głównie brakiem środków z Krajowego Planu Odbudowy (KPO) oraz z Funduszu Spójności (FS) wskutek wstrzymania środków z UE dla Polski.

NA DZIEŃ ZŁOŻENIA PROJEKTU BUDŻETU STOPA REFERENCYJNA WYNOSIŁA 6,75 PROC., W STYCZNIU BR. WYNOSIŁA 1,2 PROC. PREZYDENT ELBLĄGA PODKREŚLA, ŻE PODWYŻSZENIE STÓP PROCENTOWYCH MA BEZPOŚREDNIE PRZEŁOŻENIE NA KOSZTY OBSŁUGI DŁUGU PUBLICZNEGO MIASTA ELBLĄGA, KTÓRE W 2023 ROKU WZRASTAJĄ O PONAD 16 MLN ZŁ.

Witold Wróblewski przypomniał, że w lipcu 2022 roku Miasto Elbląg spłaciło raty kredytowe zaplanowane do spłaty w 2023 roku w wysokości 11 120 000 zł. Gdyby tego nie dokonało, to w 2023 roku wzrost wydatków z tego tytułu wraz z kosztami obsługi wzrósłby o prawie 28 mln zł.

NOWE INFORMACJE W SPRAWIE MORDERSTWA URSZULI ZDYBSKIEJ?

Do tej przerażającej zbrodni doszło w Elblągu we wrześniu 1986 roku. Sprawa wróciła w listopadzie 2021, kiedy przyjrzeć się jej postanowiło policyjne Archiwum X.

Wrzesień 1986 roku. W jednym z domów przy ulicy Firleja w Elblągu zostaje znaleziona martwa kobiety. Ktoś zadał jej kilkadziesiąt ciosów nożem. Zamordowana to Urszula Zdybska, a jej oprawca wciąż pozostaje na wolności.

W listopadzie ubiegłego roku Zespół ds. Przestępstw Niewykrytych Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji opublikował prośbę o pomoc kierowaną do osób posiadających jakiekolwiek informacje w sprawie morderstwa ujawnionego 11 września 1986 roku w Elblągu. Komunikat zawiera również stworzony na podstawie zeznań świadków portret pamięciowy mężczyzny, który mógł mieć coś wspólnego z zabójstwem Urszuli Zdybskiej. Według policyjnych ustaleń do zbrodni miało dojść w dniu poprzedzającym ujawnienie zwłok, a wspomniany mężczyzna był widziany w pobliżu domu zamordowanej właśnie 10 września. Przypuszcza się, że podejrzany był obcokrajowcem.

Urszuli Zdybskiej zadano kilkadziesiąt ciosów nożem — na jej ciele odkryto około sześćdziesięciu ran kłutych w okolicach głowy i tułowia. Inne obrażenia znajdowały się na twarzy, ramionach

Urszula Zdybska została zamordowana we wrześniu 1986 roku

i udach. Kobiecie wybito kilka zębów, ujawniono też liczne obrażenia wewnętrzne, co świadczyć może o tym, że najpierw została brutalnie pobita, a dopiero później zaatakowana przy użyciu noża. Na jej brzuchu leżało otwarte Pismo Święte, a obok ciała leżał słownik polsko-niemiecki.

W mieszkaniu zabezpieczono mnóstwo śladów. Talerze, szklanki i kieliszki mogły świadczyć o tym, że Urszula Zdybska feralnego dnia przyjmowała gości. Jej ubrania były rozrzucone po pokoju — na pewno nie miała ich na sobie w chwili zabójstwa, nie nosiły bowiem żadnych śladów krwi. Mieszkanie sprawiało wrażenie splądrowanego, jakby ktoś czegoś szukał. W chwili śmierci Urszula Zdybska była pod wpływem alkoholu.

Na ukrytych w kuchennej szafce nożach znajdowała się krew ofiary.

fot. KGP

Portret pamięciowy mężczyzny, który mógł mieć coś wspólnego ze zbrodnią

Zapytaliśmy o to, czy Archiwum X zdobyło jakieś nowe informacje w sprawie morderstwa przy elbląskiej ulicy Firleja.

— Postępowanie dotyczące zabójstwa Urszuli Zdybskiej rzeczywiście pozostawało w zainteresowaniu Zespołu ds. Przestępstw Niewykrytych Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji. Przeprowadzona analiza materiałów sprawy oraz podjęte czynności nie doprowadziły jednak do uzyskania jakichkolwiek nowych informacji, które mogłyby się przyczynić do ustalenia sprawcy tego czynu — brzmi odpowiedź, którą otrzymaliśmy.

Informacje w sprawie nadal można jednak przesyłać na adres: archiwumx@policja.gov.pl. KK

eprasa.pl ab1f1027d0

ZAPORA DOTARŁA W OKOLICE GOŁDAPI

— Budowa tymczasowej zapory na granicy z obwodem kaliningradzkim jest kontynuowana od strony Dubeninek i Gołdapi — poinformowała we wtorek rzecznik prasowa warmińsko-mazurskiej straży granicznej, mjr Mirosława Aleksandrowicz.

Prowadzone przez wojsko prace przy budowie tymczasowej zapory z drutu ostrzowego wzdłuż polsko-rosyjskiej granicy trwają od 2 listopada. Pierwszy odcinek powstał w okolicach Wisztyńca, przy trójstyku granic Polski, Rosji i Litwy. — Budowa rozpoczęła się w rejonie odpowiedzialności służbowej placówek SG w Dubeninkach i Gołdapi i nadal trwa. Nikt nie zgłaszał żadnych utrudnień — przekazała we wtorek mjr Aleksandrowicz.

Jak zastrzegła, prace przy budowie zapory prowadzą żołnierze Wojska Polskiego, a SG nie informuje, jak długi odcinek został dotychczas zbudowany.

Docelowo zapora złożona z trzech rzędów drutu ostrzowego ma powstać wzdłuż całej, liczącej ok. 200 km, granicy z Rosją. Jest budowana w pasie drogi granicznej, czyli 15-metrowej strefie od słupka wyznaczającego linię granicy w głąb kraju. Będzie miała wysokość 2,5 m i szerokość 3 m. Zainstalowane mają być też urządzenia, które pozwolą na elektroniczny dozór granicy.

Rzeczniczka warmińsko-mazurskiego oddziału SG podała również, że w listopadzie i październiku nie było żadnych przypadków nielegalnego przekroczenia tzw. zielonej granicy z obwodem kaliningradzkim.

Ostatnie takie zdarzenie miało miejsce we wrześniu, gdy czterech obywateli Tadżykistanu przeszło z Rosji do Polski. Zostali oni zatrzymani przez funkcjonariuszy z placówki w Górowie Iławeckim. Nie złożyli wniosku o ochronę międzynarodową, więc w ramach readmisji przekazano ich stronie rosyjskiej.

Minął termin składania ofert

Wczoraj minął termin złożenia ofert na wykonawcę perymetrii na polsko-rosyjskiej granicy, który będzie przebiegał na ok. 200 km granicy lądowej. Perymetria to system czujników i kamer, dzięki któremu możliwe jest całodobowe monitorowanie granicy, niezależnie od warunków pogodowych, bez konieczności przebywania na linii granicy.

— Funkcjonariusze dzięki perymetrii mogą mieć ogląd granicy w komendzie Oddziału Straży Granicznej. Alerty będą wysyłane z systemów detekcyjnych, a algorytmy tych alertów będą tak skonstruowane, aby straż graniczna mogła reagować tylko na rzeczywiste próby przekroczenia granicy przez osoby, a nie przez zwierzęta — wyjaśnia rzecznik Straży Granicznej por. Anna Michalska.

fot. PAP/Tomasz Waszczuk

Docelowo zapora złożona z trzech rzędów drutu ostrzowego ma powstać wzdłuż całej, liczącej ok. 200 km, granicy z Rosją.

I dodaje: — Jest to jeden z systemów ochrony granicy. Straż graniczna korzysta z niego już od wielu lat. Do tej pory używaliśmy systemów perymetrii przenośnej i doskonale się ona sprawdzała na wszystkich odcinkach granicy. Dlatego od wielu lat rekomendujemy, by tego typu zabezpieczenia powstały na tych odcinkach granicy Polski, które są granicą zewnętrzną Unii Europejskiej. To bardzo ważny element, jeśli chodzi o zabezpieczenie granicy państwowej, ale najważniejszym elementem systemu jest dobrze wyszkolony funkcjonariusz, z doświadczeniem i znający swoje zadania, i dobrze je realizujący.

Jak podkreśliła por. Michalska, odcinek polsko-rosyjskiej granicy jest spokojny i stabilny. — Nie ma żadnych zdarzeń, które mogłyby nas niepokoić, ale obserwując to, co robi Rosja na Ukrainie, nie mamy zaufania do strony rosyjskiej. Należy też pamiętać, że polsko-rosyjska granica jest granicą zewnętrzną UE, stąd funkcjonariusze SG muszą dbać o to, aby była wyjątkowo szczelna — dodała. (PAP)

AGNIESZKA LIBUDZKA, MARCIN BOGUSZEWSKI

65,2

proc. Polaków jest za budową zapory na granicy z obwodem kaliningradzkim. Tak wynika z nowego sondażu United Surveys dla Wirtualnej Polski.

22,8

proc. badanych ocenia ten projekt negatywnie.

Wicepremier i minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak podkreślił niedawno, że „województwo warmińsko-mazurskie jest kluczowe dla bezpieczeństwa Polski ze względu na sąsiedztwo z obwodem kaliningradzkim".

— Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę z zagrożeń wynikających z prób odtworzenia imperium rosyjskiego przez Putina. Też mamy świadomość, że kryzys migracyjny w ubiegłym roku spotęgowany na granicy polsko białoruskiej został zaplanowany na Kremlu. To było preludium do ataku na Ukrainę — powiedział szef MON.

Pytany o budowę zapory tymczasowej na granicy z obwodem kaliningradzkim, odpowiedział:

— Jest realna groźba powtórzenia sytuacji z granicy z Białorusią. W związku z tym rozważaliśmy tę sytuację w ramach komitetu do spraw bezpieczeństwa i spraw obronnych. Omówiliśmy wszystkie zagrożenia. Wniosek, który płynął, jest taki, że należy wzmocnić granicę z obwodem kaliningradzkim. To jest działanie uprzedzające — wskazał Mariusz Błaszczak. I dodał, że jeszcze w tym roku zarówno koreańskie czołgi K2 Black Panther, jak i koreańskie armatohaubice K9 Thunder trafią na wyposażenie jednostek 16 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej.

Z kolei w poniedziałek zapowiedział, że nowy wóz bojowy piechoty „Borsuk" wraz czołgami K2 trafią między innymi do naszej 16 Dywizji Zmechanizowanej. „Borsuki" były tego dnia testowane na poligonie koło Orzysza.

— Mamy świadomość wyzwań, jakie przed nami stoją. One są związane z agresją Rosji na Ukrainę. Wspieramy Ukrainę, ale koncentrujemy się na wzmocnieniu sił sojuszniczych, na rozbudowie procesu odstraszania, tak by agresor nie odważył się zaatakować państw Sojuszu Północnoatlantyckiego — powiedział w poniedziałek na poliginie w Wierzbinach wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak. I dodał, że Polska koncentruje się na rozbudowie procesu odstraszania, tak by „wróg nie odważył się zaatakować państw Sojuszu Północnoatlantyckiego".

ŹRÓDŁO: PAP

REKLAMA

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
17122otbr-A-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
17222otbr-A -P

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15
9422otbr-a-M

OLSZTYŃSCY LEKARZE SPECJALIŚCI
rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935
NEUROCHIRURG
dr n. med. Mirosław Smółka
Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00
1122otbr-a-M

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
1322otbr-a-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
1422otbr-a-M

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym
2222otbr-a-M

eprasa.pl ab1f1027d0

DWIE EMERYTURY TO BYŁOBY JUŻ COŚ

Mówi się o tym od dawna, ale może teraz coś się zmieni. Trwa zbiórka podpisów pod obywatelskim projektem ustawy, który zakłada, że wdowa, ale też wdowiec mogliby dostawać dwa świadczenia, bo dziś mogą liczyć tylko na jedno.

fot. pixabay

Projekt zakłada, że po śmierci małżonka wdowa lub wdowiec mogliby korzystać z renty rodzinnej i 50 proc. swojego świadczenia emerytalnego

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

To tragedia, kiedy umiera mąż czy żona, a potem – jakby jeszcze było mało tego nieszczęścia – często pojawiają się kłopoty finansowe. Bo nagle w budżecie domowym jest tylko jedna emerytura, a wydatki nie zmalały, wręcz przeciwnie – obecnie są coraz wyższe. Inflacja bije rekordy i coraz trudniej samotnym seniorom związać koniec z końcem.

Jak wynika z danych Eurostatu za rok 2019, w Polsce zagrożonych ubóstwem było 17,7 proc. emerytów, podczas gdy średnia unijna wynosiła 15,1 proc. Bieda dotyka bardziej kobiety (21,2 proc.) niż mężczyzn (12,6 proc.). Kiedy bowiem umiera małżonek, sytuacja wielu kobiet staje się trudna.

Obecnie przepisy pozwalają korzystać ze świadczenia po zmarłym współmałżonku, ale w ograniczonym stopniu. Wdowa czy wdowiec mają prawo do renty rodzinnej. Ta w tym przypadku wynosi 85 proc. emerytury zmarłego współmałżonka. Jednak osiągając wiek emerytalny, musimy wybrać, czy chcemy dostawać swoją emeryturę, czy też korzystniejsze będzie dla nas pobieranie 85 proc. świadczenia po zmarłym współmałżonku.

Zwykle to kobiety dostają renty rodzinne, bo mają niższe emerytury niż mężczyźni. Powodów tego jest kilka – wiele razy już o tym pisaliśmy – a efekt tego jest taki, że średnio emerytury kobiet w Polsce są niższe o ok. 1000 zł niż mężczyzn.

Jednak to wciąż jedno świadczenie, ale może to się wkrótce zmieni. Sporym echem odbiła się już ostatnia inicjatywa Lewicy, która zaczęła zbierać podpisy pod obywatelskim projektem w sprawie tzw. renty wdowiej.

— Projekt zakłada, że po śmierci małżonka wdowa lub wdowiec mogliby korzystać z renty rodzinnej i 50 proc. swojego świadczenia emerytalnego — mówił poseł Lewicy Marcin Kulasek, przedstawiając na konferencji w Olsztynie szczegóły projektu.

Zdaniem działaczy lewicowych to rozwiązanie ma zagwarantować emerytom godne życie po stracie małżonka, bo dziś wielu seniorów musi wybierać, czy kupić leki, czy może pieniądze wydać na żywność.

— Co czwarta osoba w Polsce po 60 roku życia to wdowa lub wdowiec — dodała obecna na konferencji Małgorzata Matuszewska-Boruc z Partii Razem. — Jestem emerytką, a od trzech i pół roku też wdową. I jestem wielką zwolenniczką tego programu.

Działaczka dobrze wie, co to znaczy niska emerytura i jakich musi dokonywać co miesiąc wyborów, bo jak powiedziała, ma na rękę ok. 1400 zł emerytury.

— Po wykupieniu leków i po opłatach w zasadzie nie ma co dzielić, żyję z dnia na dzień — stwierdziła.

Jak to miałoby wyglądać w szczegółach? Tu działacze przytoczyli przykład małżeństwa: policjanta, który ma 4 tys. zł brutto emerytury i emerytowanej nauczycielki, która dostaje 2 tys. zł brutto emerytury. Obecnie po śmierci policjanta woda może zostać przy swojej emeryturze lub pobierać 3400 zł brutto renty rodzinnej po zmarłym mężu. Gdyby ustawa o rencie wdowiej weszła w życie, kobieta mogłaby pobierać rentę, czyli 3400 zł plus jeszcze połowę swojej emerytury, czyli 1000 zł. A więc jej renta wdowia wynosiłaby 4400 zł brutto.

Czy to nie brzmi zbyt pięknie? Niekoniecznie, bo są kraje, gdzie jest możliwość łączenia świadczeń. Bez ograniczeń jest to dopuszczone np. w systemie litewskim. W Czechach osoba uprawniona ma prawo do wyższego świadczenia w całości oraz do 50 proc. drugiego świadczenia. W Niemczech prawo dopuszcza możliwość łączenia świadczeń – ale w przypadku, gdy ich łączna wysokość przekracza ustalony limit, świadczenie obniża się o 40 proc. tego przekroczenia. Podobna zasada obowiązuje we Włoszech.

— Projekt nie jest polityczny, nie jest kontrowersyjny – jest dla seniorów — przekonują działacze lewicy, licząc na poparcie go też przez inne partie. To kolejna już inicjatywa Lewicy w sprawie rent wdowich, bo już w maju Lewica złożyła do Sejmu podobny projekt ustawy w sprawie tzw. rent wdowich, ale trafił do zamrażarki.

Jednak obywatelski projekt ustawy musi trafić pod obrady Sejmu, jeśli zyska poparcie co najmniej 100 tys osób, ale podpisy muszą być zebrane w ciągu trzech miesięcy.

Z tym nie powinno być problemów, bo jak pokazują badania, aż 70 proc. zapytanych Polaków opowiada się za takim rozwiązaniem. Ale czy będzie w Sejmie większość dla tej inicjatywy? Z tym może być kłopot.

Bo trzeba pamiętać, że w tym roku seniorzy już dostali dodatkowo dwie emerytury, czyli „trzynastkę" i „czternastkę", a w marcu szykuje się rekordowa waloryzacja świadczeń, która pochłonie według obecnych szacunków ok. 42 mld zł. Czy znajdzie się w budżecie ZUS, ale też państwa dodatkowo ok. 14 mld zł rocznie, bo tyle kosztowałoby wprowadzenie tzw. renty wdowiej?

Jednak sam pomysł rent wdowiej, zdaniem ekspertów, jest ciekawy. Na pewno poprawiłby sytuację materialną wielu kobiet. I warto o tym rozmawiać. Ale też, jak powiedział nam Oskar Sobolewski, ekspert z Rynku Emerytalnego i założyciel Debaty Emerytalnej, do systemu emerytalnego trzeba podchodzić kompleksowo, żeby nie było tak, że dodajemy nowe elementy bez spojrzenia na cały system. Rozwiązanie jest ciekawe i warto się nad nim zastanowić, ale w ramach większej, przekrojowej reformy systemu emerytalnego.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie przedszkola przy ul. Radiowej w Olsztynie"

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 503, 1846), art. 39, 46 i 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.) oraz uchwały Rady Miasta Olsztyna nr XVII/310/20 z dnia 29 stycznia 2020 r. o przystąpieniu do sporządzenia „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie przedszkola przy ul. Radiowej w Olsztynie" zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie przedszkola przy ul. Radiowej w Olsztynie" wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 23 listopada 2022 r. do 14 grudnia 2022 r.** (włącznie) w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II 1, pok. 208, w godzinach pracy Urzędu Miasta oraz na stronie internetowej **umolsztyn.bip.gov.pl.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **12 grudnia 2022 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, w sali 219 o godz. 16.00 lub może zostać przeprowadzona przy użyciu środków komunikacji elektronicznej, z wykorzystaniem aplikacji Teams.

W przypadku podjęcia przez Prezydenta Olsztyna decyzji o przeprowadzeniu dyskusji publicznej przy użyciu środków komunikacji elektronicznej informacja o tym zostanie zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej na co najmniej 7 dni przed terminem dyskusji, ze wskazaniem sposobu, w jaki uczestnik będzie mógł w niej uczestniczyć.

W związku z powyższym osoby, które mają zamiar wziąć udział w dyskusji publicznej, proszone są o śledzenie bieżących informacji i komunikatorów w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść **uwagi.**

Uwagi należy składać do Prezydenta Olsztyna z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w formie papierowej lub elektronicznej, za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres **ua@olsztyn.eu** lub za pomocą platformy ePUAP w nieprzekraczalnym terminie do dnia **30 grudnia 2022 r.** (włącznie).

Administratorem danych osobowych jest Prezydent Olsztyna z siedzibą, pl. Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie www.umolsztyn.bip.gov.pl, w zakładce Urząd Miasta/ Komórki organizacyjne/Wydział Urbanistyki i Architektury (UA) oraz w siedzibie administratora.

PREZYDENT OLSZTYNA
Piotr Grzymowicz

124122otbr-A -P

eprasa.pl ab1f1027d0

VI KONGRES PRZYSZŁOŚCI

24XI 2022

Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe
UWM w Olsztynie

KONGRES PRZYSZŁOŚCI TO:

- **inspirujące prelekcje i dyskusje**
- **interesujący goście**
- **istotne tematy**
  - GOSPODARKA
  - NOWOCZESNE TECHNOLOGIE
  - ENERGETYKA JUTRA
  - STRATEGICZNE INWESTYCJE REGIONU
  - SAMORZĄD PRZYSZŁOŚCI
  - MEDYCYNA PRZYSZŁOŚCI
  - WYZWANIA WSPÓŁCZESNYCH SPOŁECZEŃSTW

WŁĄCZ SIĘ W PRZYSZŁOŚĆ REGIONU!

WSTĘP WOLNY - ZAPRASZAMY!

GAZETA OLSZTYŃSKA | DZIENNIK ELBLĄSKI | GRUPA WM | KONGRES PRZYSZŁOŚCI

4122otbp-G-K

eprasa.pl ab1f1027d0

NIE CHCE SIĘ NUDZIĆ NA EMERYTURZE

W ostatnich miesiącach w internecie pojawiło wiele informacji o starszych osobach, które wychodząc na ulicę, chcą dorobić. Sprzedają rękodzieło, kwiaty czy grzyby. To wynik wciąż wzrastającej inflacji... ale nie tylko. W Olsztynie pani Daniela sprzedaje dziergane skarpetki czy czapki. Robi to, bo nie chce się nudzić na emeryturze.

Na ulicy Kanta w Olsztynie pod sklepem Carrefour można spotkać starszą kobietę, która sprzedaje własnoręcznie robione czapki, skarpety czy golfy.

— Może ktoś potrzebuje na nadchodzącą zimę ciepłej czapki? Jeśli nie, to może po prostu by wspomógł? To dobra osoba, żeby móc leczyć swoje zwierzęta, latem zbierała i sprzedawała jagody. Pasiaka natomiast adoptowała, ratując z koszmarnych warunków — taki wpis obiegł olsztyńskie strony internetowe oraz portale społecznościowe. Dzięki opcji udostępniania łatwo rozpowszechnić informację, a co za tym idzie, zwiększyć liczbę klientów starszej pani. Zdjęcie z opisem olsztynianki dotarło także do... Sosnowca. Sprawą zajął się Damian Żurawski, radny, który na swoim profilu Facebookowym poprosił o wsparcie starszej kobiety. Jego hasłem przewodnim jest „Pomagając innym pomagasz sobie".

fot. Zbigniew Woźniak

Warto pomóc pani Danieli nie tylko ze względu na aspekty finansowe – warto pokazać, że pasja i jej działania mają sens. Niewiele jest takich osób, które mają odwagę i siłę, by wyjść na ulicę

— Nigdy nie byłem obojętny na krzywdę innych, nigdy też nie zostawiałem nikogo w potrzebie. Jako ludzie mamy zdolność dokonywania zmian i czynienia naszego życia lepszym. Chcę tę zdolność wykorzystać w pełni i abyśmy wspólnie polepszali nasze życie. Nie dzieląc ludzi na lepszych i gorszych, jednak skupiając się na tych najbardziej potrzebujących, dzieciach czy seniorach — mówi Żurawski. — Na mojej stronie znajdują się osoby chyba z każdego zakątka naszego kraju. Ludzie piszą z prośbami o pomoc dla zwierząt, osób chorych, czy starszych. Nie jestem w stanie pomóc wszystkim, ale kiedy widzę, że sprawa dotyczy osoby starszej, często schorowanej, która musi dorobić na swoje utrzymanie, czy niezbędne leki to chcę ze wszystkich sił zrobić co w mojej mocy. Uważam, że takie osoby powinny spędzać czas w ciepłym domu, cieszyć się wnukami.

Pomaganie się opłaca

Po udanej zrzutce dla pana Macieja z Dąbrowy Górniczej, gdzie w ciągu dnia udało się zebrać około 60 tys. zł, do Damiana Żurawskiego odezwał się mieszkaniec Olsztyna z prośbą o przekazanie większemu gronu odbiorców informacji o pani, która przy ulicy Kanta zbiera fundusze na leki z powodu niskiej emerytury.

— Sami wiemy, że inflacja nas nie oszczędza, a wielu ludziom, zwłaszcza osobom starszym, brakuje pieniędzy na podstawowe rzeczy. To straszne, że doczekaliśmy się takich czasów, że ludzie muszą wychodzić na ulicę i dorabiać. To proceder, który pojawia się w dużej mierze. Pomagaliśmy ostatnio również starszej pani, która w Szczecinie sprzedawała swoje rękodzieła. 85-letnia szczecinianka zmagała się z depresją i trudną sytuacją finansową. Dzięki wyjściu do ludzi i sprzedaży własnoręcznie dzierganych czapek znowu się uśmiechnęła — opowiada Damian Żurawski.

Kto sprzedaje na Kanta?

Pojechaliśmy więc na ul. Kanta w Olsztynie, by poznać z bliska sytuację kobiety, która pod sklepem Carrefour sprzedaje swoje wyroby: czapki, skarpety, golfy czy kapcie. Wszystkie robione własnoręcznie przez panią Danielę z pasji do rękodzieła.

— Jestem tu, bo dzierganie to moja pasja, moje hobby. Teraz, gdy na zewnątrz szybko robi się ciemno, a wieczory robią się długie, to doskonałe zajęcie na zabicie nudy — opowiada pani Daniela.

Na pytanie, dlaczego tu jest oraz czy być może zbiera na konkretny cel, odpowiedziała: — Dorabiam w taki sposób, bo nie chce zasiedzieć się w domu na emeryturze. To forma spędzenia wolnego czasu i spożytkowania go nieco inaczej.

— Zainteresowanie dzierganymi ubrankami jest całkiem spore – szczególnie teraz, w okresie jesienno-zimowym. Najwięcej osób pojawia się jednak przed świętami, kupując moje rzeczy jako prezent. Dodatkowo widać, że moda wraca. Kiedyś nikt nie chciałby założyć dzierganej czapki, teraz znów wróciły do łask — opowiada pani, która sprzedaje na ul. Kanta. — Staram się tu pojawiać w miarę często, nawet co drugi dzień. Jest to zależne od pogody czy innych obowiązków, np. kiedy przyjeżdżają wnuki — uśmiecha się pani Daniela.

ANNA GŁAZEK

DŁUGI EMERYTÓW ZMNIEJSZYŁY SIĘ W OSTATNIM ROKU

Zaległości osób w wieku emerytalnym zmniejszyły się w ostatnim roku o 12 proc. do ponad 5,5 mld zł, a liczba dłużników-seniorów spadła o 30 tys. - wynika z danych Krajowego Rejestru Długów.

Eksperci KRD zwrócili uwagę, że emeryci, których w polskim społeczeństwie przybywa, coraz rzadziej powiększają grono dłużników. W ostatnim roku z Krajowego Rejestru Długów ubyło 8 proc., czyli 30 tys. osób w wieku emerytalnym (kobiet po 60 roku życia i mężczyzn po 65 roku życia). Zmalała też o 12 proc. kwota ich nieuregulowanych płatności - wynika z najnowszych danych KRD.

Jak powiedział PAP prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej Adam Łącki, wyraźny trend spadkowy zadłużenia emerytów widoczny jest od początku 2021 r. Wskazał, że pod koniec pierwszego kwartału kwota ich przeterminowanych zaległości spadła poniżej 7 mld zł. Kolejny miliard mniej do spłaty mieli w połowie 2022 r. „Zadłużenie nadal maleje, na koniec października, wynosi ponad 5,5 mld zł. Niespłacone zobowiązania ma 332 tysiące emerytów. Średnio na osobę z tej grupy wiekowej przypada 16,7 tysięcy złotych do uregulowania" – poinformował Łącki.

Analitycy zwrócili uwagę, że emeryci są tą grupą wiekową, która „poczyniła największe postępy w spłacie swoich długów". Zgodnie z danymi KRD młodych dłużników jest w rejestrze niemal dwa razy więcej niż emerytów. Oznacza to, że częściej zaciągają zobowiązania i na mniejsze kwoty - wyjaśnił Łącki. „Czasem to dopiero ich pierwsza przygoda z długami i w miarę rozwoju kariery zawodowej mogą zmienić na lepsze swoją sytuację finansową" - stwierdził. Zaznaczył, że emerytom ciężej jest poprawić warunki materialne. Jednak także „w tej materii widać pozytywne zmiany". Starsi coraz częściej pozostają aktywni zawodowo. W drugim kwartale 2022 r. liczba pracujących osób w wieku emerytalnym wynosiła 758 tys., rok wcześniej było to 721 tys.

Według Łąckiego malejące długi emerytów to efekt m.in. tego, że w ostatnim czasie wzrosły świadczenia emerytalne: waloryzacja, niższe podatki, trzynasta i czternasta emerytura „nie są bez znaczenia dla ich portfeli". Dodał, że seniorzy chętniej dorabiają do swoich budżetów. „W II kwartale br. pracowało 37 tys. więcej emerytów niż rok wcześniej. Widać też, że starsze osoby coraz rozsądniej podchodzą do swoich finansów" - zaznaczył. Zauważył, że coraz więcej mówi się o tym, jak zarządzać wydatkami i jakie konsekwencje niesie ze sobą zaciąganie zobowiązań finansowych.

Wśród dłużników-emerytów jest 56,5 proc. pań, które mają do spłacenia ponad 590 mln zł więcej niż emeryci.

Najwięcej zadłużonych emerytów mieszka w województwie śląskim (52,7 tys.), mazowieckim (40 tys.) i dolnośląskim (33 tys.). Ich nieuregulowane płatności sięgają odpowiednio 888 mln zł, 768 mln zł i 545 ml zł. Najmniej liczną grupę w KRD stanowią natomiast emeryci z województwa podlaskiego (5,5 tys.). To jedyny region, w którym suma zobowiązań tej grupy nie przekracza 100 mln zł (85 mln zł). Większość dłużników-emerytów mieszka w miastach, należy do nich 2/3 kwoty wszystkich zaległości.

Blisko 3/4 długów emerytów (4,1 mld zł) to zobowiązania wtórne, wykupione przez fundusze sekurytyzacyjne i firmy windykacyjne od innych wierzycieli, np. banków. Następne w kolejce są: branża finansowa (banki, firmy pożyczkowe, ubezpieczyciele SKOK-i itp.) oraz administracja państwowa i samorządowa, którym emeryci zalegają z płatnościami na odpowiednio 646 mln zł i 476 mln zł.

„Do niedawna emeryci często ulegali namowom dzieci bądź wnuków, które nie miały stałych dochodów, aby zawrzeć umowę na kupno smartfona czy laptopa na raty. Płacić mieli młodzi, a dziadkowie tylko się podpisać. W efekcie odpowiedzialność za regulowanie rat spadała na seniorów. To już przeszłość" - podsumował prezes firmy windykacyjnej Kaczmarski Inkasso Jakub Kostecki.

(PAP) MAGDALENA JARCO

eprasa.pl ab1f1027d0

GRA NA CYMBAŁACH. PAMIĘTA DAWNE MELODIE

Pan Stanisław Kondrat gra na cymbałach od dziecka. Osiadł na Warmii, gdzie odwiedzają go muzycy z całego kraju, by posłuchać melodii, które towarzyszyły m.in. weselom na Wileńszczyźnie, a także na powojennej Warmii.

„Było cymbalistów wielu,/Ale żaden z nich nie śmiał zagrać przy Jankielu/(Jankiel przez całą zimę nie wiedzieć gdzie bawił,/ Teraz się nagle z głównym sztabem wojska zjawił)./ Wiedzą wszyscy, że mu nikt na tym instrumencie/Nie wyrówna w biegłości, w guście i talencie. (...) Podają krzesło, usiadł, cymbały przynoszą,/Kładą mu na kolanach, on patrzy z rozkoszą/I z dumą; jak weteran w służbę powołany,/Gdy wnuki ciężki jego miecz ciągną ze ściany,/Dziad śmieje się, choć miecza dawno nie miał w dłoni,/Lecz uczuł, że dłoń jeszcze nie zawiedzie broni."

To fragment Księgi XII Pana Tadeusza znany pod tytułem „Koncert Jankiela" opisujący niezrównany popis litewskiego Żyda, cymbalisty, który zagrał wzruszający, patriotyczny koncert mistrzowsko opisany przez wieszcza Adama Mickiewicza.

Czy Warmia ma również swojego cymbalistę na miarę Jankiela?

fot. Zbigniew Woźniak

Stanisław Kondrat gry na cymbałach nauczył się w wieku 7 lat. Teraz muzycy z całego kraju przyjeżdżają do niego, by posłuchać dawnych melodii

Nie grał z nut, trafił do orkiestry

Pan Stanisław Kondrat pochodzi z dawnego, przedwojennego województwa wileńskiego, z małego gospodarstwa rolnego. Jako repatrianci jego rodzina przyjechała na Warmię i Mazury. Obecnie mieszka w Gietrzwałdzie.

— MÓJ OJCIEC ZAJMOWAŁ SIĘ STOLARSTWEM ARTYSTYCZNYM. MIAŁ TAK JAKBY DWA FACHY, BO RÓWNIEŻ ZAJMOWAŁ SIĘ NAPRAWĄ INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH. SAM GRAŁ GŁÓWNIE NA SKRZYPCACH. CO WAŻNE, BYŁ SAMOUKIEM, UCZYŁ SIĘ FACHU Z KSIĄŻEK, GRANIA NA INSTRUMENTU ZE SŁUCHU.

Mój starszy brat Czesław także grał na skrzypcach, uczył go tata. Mnie natomiast uczył grać właśnie na cymbałach. Zacząłem, jak miałem siedem lat. Jako dzieci graliśmy jeszcze na Wileńszczyźnie na różnych zgromadzeniach, w różnych domach, jak to na wsi. Tam były zabawy, tańce. Tak się wtedy spędzało czas — wspomina pan Stanisław.

Później, już po wojnie, kiedy rodzina pana Stanisława przybyła na Warmię i Mazury w 1946 roku, zamieszkali najpierw Sąpłatach w powiecie szczycieńskim. Wtedy również z bratem grali różne potańcówki, później wesela.

— Sporo się tego grało — przyznaje.

Pan Stanisław trafił też do wojska.

— ZOSTAŁEM PRZYJĘTY DO ORKIESTRY, MIMO ŻE NIE ZNAŁEM NUT, JAK I MÓJ OJCIEC, JA I BRAT. WSZYSTKO GRALIŚMY ZE SŁUCHU.

Kapelmistrz, pomimo tego, że inni kandydaci do orkiestry często grali z nut, i to dobrze, przyjął mnie do orkiestry naszej jednostki. W wojskowej orkiestrze grałem na talerzach do końca służby. Przez jakiś czas byłem także sygnalistą, grałem na trąbce — opisuje warmiński cymbalista.

Pierwsze cymbały zrobił ojciec

Po odbyciu służby wojskowej pan Stanisław pracował w budownictwie. Już znał nuty, grał na harmonii. Mimo kilkuletniej przerwy, podczas której czas poświęcał rodzinie, dzieciom, nie porzucił jednak swej muzycznej pasji.

— PIERWSZE CYMBAŁY KUPIŁ MI OJCIEC. TO BYŁY TAKIE MAŁE CYMBAŁY. POTEM PRAWDZIWE, PORZĄDNE, ORYGINALNE, PIĘKNE CYMBAŁY ZROBIŁ MI SAM — PODKREŚLA PAN STANISŁAW.

I zaznacza, że cymbały to wyjątkowy instrument strunowym o kształcie podobnym do trapezu. Posiadają formę płaskiej skrzyni z naciągniętymi metalowymi strunami. Wydobywa się z nich dźwięk poprzez uderzanie drewnianymi pałeczkami. Udoskonalane stanowią pierwowzór współczesnych fortepianów.

Do gry na tym instrumencie powrócił, gdy zainteresowało się nim radio. Jedna z dziennikarek odznaczała pana Stanisława i namówiła, by zaprezentował swój talent. Cymbały pożyczono z jednego z domów kultury wtedy działających w regionie. Gra cymbalisty z Wileńszczyzny tak się spodobała, że instrument, który wcześniej pokrywał kurz, dano na własność muzykowi-samoukowi. Co więcej, stworzono także zespół cymbalistów, który dawał koncerty przez kilka lat.

— Co ciekawe, kiedy chciałem oddać cymbały do domu kultury, powiedziano mi, że dostaję go w prezencie, bo tylko instrument ten leżał, nikt nie potrafił na nim grać, nikt go nastroić. Więc dostałem te cymbały w prezencie. Gram na nim do dzisiaj — podkreśla podolsztyński cymbalista.

Współcześni muzycy szukają dawnych melodii

Dzisiaj pan Stanisław okazjonalnie koncertuje przy okazji różnych imprez kulturalnych. Jest też znany w kręgu współczesnych muzyków. Odwiedzają go profesjonaliści z całego kraju.

— Najpierw przyjechało jakieś małżeństwo z Warszawy, które chciało kupić cymbały. Poradziłem im co wiedziałem. Kupili ten instrument — wspomina.

Potem o cymbaliście z Warmii rodem z Wileńszczyzny dowiedzieli się inni muzycy.

— PRZYJEŻDŻAJĄ, CHCĄ POSŁUCHAĆ MOJEJ GRY, MOICH MELODII, KTÓRE ZAPAMIĘTAŁEM Z DAWNYCH CZASÓW, JESZCZE NAWET Z WILEŃSZCZYZNY. GRAM TO, CO PAMIĘTAM, MELODIE LUDOWE, TANECZNE.

Cymbały, można powiedzieć, to „wesoły instrument". Wygląda na to, że współcześni muzycy szukają dawnych melodii, chcą z nich czerpać. Wyciągają ze mnie wszystko, co pamiętam — przyznaje z uśmiechem pan Stanisław.

I śmieje się, gdy słyszy pytanie, czy czuje się podolsztyńskim Jankielem...

ŁUKASZ RAZOWSKI
l.razowski@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

fot. Arch. rodzinne

eprasa.pl ab1f1027d0

PAN ALOJZY TO SKARBNICA LOKALNEJ WIEDZY

Alojzy Zieliński ma 96 lat. Mieszka w niewielkim domku w Jamielniku niedaleko Nowego Miasta Lubawskiego. Pracy w leśnictwie poświęcił prawie 40 lat, był też założycielem Koła Łowieckiego Pełnia. Ma doskonałą pamięć i jest prawdziwą skarbnicą lokalnej wiedzy.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

Pan Alojzy urodził się w Lekartach (gmina Nowe Miasto) 19 czerwca 1926 roku i tam uczęszczał do czteroklasowej szkoły powszechnej. Po zakończeniu II wojny uczył się w szkole leśniczej w okolicach Zielonej Góry. Po zakończeniu edukacji w 1951 roku miał możliwość wyboru miejsca pracy. W rezultacie z kilku propozycji wybrał leśnictwo w Lekartach, gdzie niegdyś pracował jego ojciec.

fot. Stanisław R. Ulatowski

Alojzy Zieliński oraz jego kolega Stanisław Malinowski, obecny prezes Koła Łowieckiego Pełnia, przeglądają stare zapiski seniora

Leśnictwo ze starym drzewostanem

— Leśniczówka w Lekartach, nad malowniczym jeziorem o tej samej nazwie, była wyjątkowa. Wybudowana została jeszcze w zaborze pruskim z czerwonej cegły wraz z budynkiem gospodarczym i drewnianą stodółką. Wszystko pokryte było czerwoną dachówką, tzw. karpiówką. Tereny leśnictwa Lekarty charakteryzowały się starym drzewostanem, w tym sosnowym, z którego pozyskiwano żywicę. Były to spore ilości, gdyż z leśnictw Lekarty i sąsiednich Krotoszyn pracownicy leśni zbierali w sezonie prawie 50 ton żywicy — wspomina leśniczy.

Dwadzieścia lat przy lampie naftowej

Lata pięćdziesiąte, kiedy Alojzy Zieliński rozpoczynał pracę w leśnictwie, nie były łatwe, ale młody leśnik wychowany był w surowych warunkach. Ponad dwadzieścia lat pracował bez prądu przy lampach naftowych. Dzieci chodziły do szkoły najpierw do Lekart, a następnie do oddalonego trzy kilometry Jamielnika. — W zimie w konia woziłem je do szkoły, a światło do leśniczówki doprowadzono dopiero w 1970 roku — dodaje.

Przyjechał starszy pan z Niemiec

Urok leśniczówki nad Jeziorem Lekarty przyciągał na wypoczynek ważne osoby. Jeden z profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie namalował leśniczówkę i jej otoczenie. Pan Alojzy wspomina szczególnego gościa, który w roku 1965 zawitał do zarządzanej przez niego leśniczówki. — Był to starszy pan z Niemiec, który mi oświadczył, że w tej leśniczówce urodził się w 1906 roku i w rodzinnej wsi uczęszczał do szkoły. Mówił, że jego ojciec był w Lekartach leśniczym, jednak został przeniesiony w inne miejsce. Zaprowadziłem go do lasu i pokazałem drzewostany posadzone przez jego ojca. Bardzo się wtedy wzruszył. Nie była to jego ostatnia wizyta w lekarckiej leśniczówce. Przyjechał po raz drugi w towarzystwie dziennikarza, który pochodził z Nowego Miasta Lubawskiego. Redaktor opisał moją historię i miejsca, które odwiedził. Potem przysłano mi gazetę. Ucieszył mnie pozytywny opis leśnictwa i opinia, że posesja jest w bardzo dobrym stanie. Po przejściu terenów spod zarządu olsztyńskiego pod toruński, leśniczówka zaczęła podupadać — mówi Alojzy Zieliński.

Zaczynał od starej dubeltowki

Zawód leśnika był i jest do dzisiaj powiązany z łowiectwem. Pan Alojzy był założycielem Koła Łowieckiego Pełnia w Łąkorzu. Wspomina, że kiedy zaczynał polować, miał starą dubeltówkę. Wówczas było niewielu chętnych do polowań. Do koła należało około 15 osób. Polowało się wówczas na zające w tzw. kotły względnie ławą. Były to niebezpieczne polowania. Potem, już jako leśnik, w 1960 roku dostał z olsztyńskiego zarządu lasów drylling, który używał do polowań.

Polować przyjeżdżał prezydent Królewca

Teren leśnictwa w Lekartach był od dawnych czasów znany i ceniony przez amatorów polowań. Niemiec, który odwiedził leśniczówkę, mówił, że do jego ojca przyjeżdżał na polowania prezydent Królewca. Dzików wówczas było mało. Starsi pracownicy leśni mówili, że te zwierzęta pojawiły się dopiero w latach międzywojennych. Przed wojną lasy w Lekartach upodobał sobie jeden ze znanych właścicieli zakładu gastronomicznego z Grudziądza. Polowała w okolicy elita wojskowa, a po wojnie funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa.

Gościom pokazuje kolekcję odznaczeń

Alojzy Zieliński był leśniczym przez 37 lat. Obecnie, w wieku 96 lat, jest w dobrej kondycji i ma doskonała pamięć. Gościom lubi pokazywać pokaźną kolekcję własnych medali i odznaczeń resortowych. Jest wśród nich Srebrna Odznaka Honorowa Zasłużony dla Warmii i Mazur, Zasłużony dla Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego i Złoty Medal Zasługi Łowieckiej.

Jakie jest jego panaceum na tak dobrą formę?

— Kiedyś mnie już o to pytano. Wówczas mówiłem, że całe życie jadłem dużo ryb i dziczyznę. Myślę, że to wszystko dzięki takiej diecie — podsumowuje senior z Jamielnika.

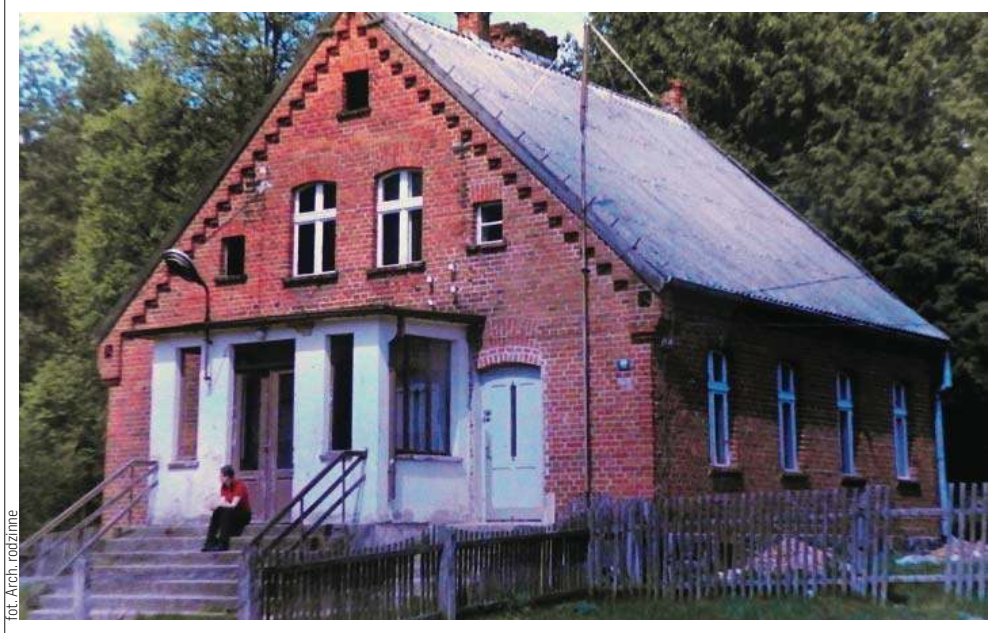

fot. Arch. rodzinne

Leśniczówka w Lekartach, gdzie prawie 40 lat mieszkał i pracował Alojzy Zieliński

Alojzy Zieliński w obejściu leśniczówki w Lekartach

eprasa.pl ab1f1027d0

STAROŚĆ NIE JEST „PRZEŹROCZYSTA"

LIDIA WIECZOREK
l.wieczorek@
gazetaolsztynska.pl

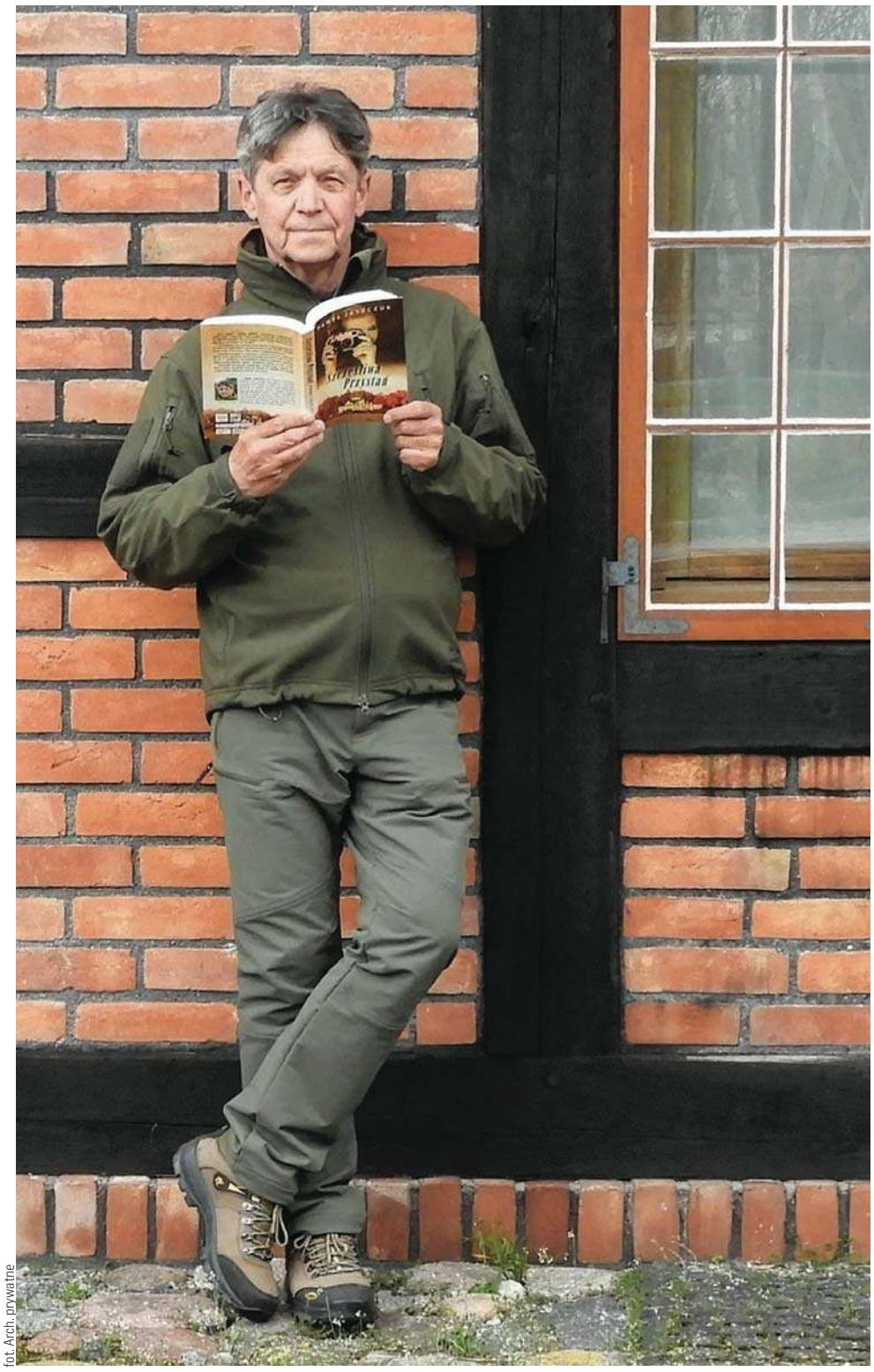

fot. Arch. prywatne

Paweł Jaszczuk, olsztynianin i nagradzany twórca kryminałów, wraca z nową powieścią „Po tej stronie księżyca", której akcja rozgrywa się w domu spokojnej starości. Może nam się wydawać, że w takim ośrodku przecież niewiele się dzieje i nie ma tam miejsca na zagadki kryminalne. Nic bardziej mylnego. Autor po raz drugi udowadnia, że starość nie jest „przeźroczysta", a młodsze pokolenia wciąż mają wiele do nauczenia się od seniorów.

Powieść „Po tej stronie księżyca" jest kontynuacją „Szczęśliwej Przystani", w której jedna z bohaterek – Greta Gawor, elegancka starsza pani, ponownie wkracza do akcji i prowadzi niebezpieczne śledztwo związane ze zniknięciem pułkownika Chmiela. Główna bohaterka – osiemdziesięciotrzyletnia fotografka Greta Gawor – mimo swojego wieku wciąż ma apetyt na życie i patrzy na świat z zaciekawieniem. Niektórzy jej za to nie znoszą, inni podziwiają, są też tacy, którzy tracą dla niej głowę.

— Dlaczego zdecydowałeś się na kontynuację „Szczęśliwej Przystani"?

— Kiedy ukazał się pierwszy tom, opisujący losy mieszkańców domu spokojnej starości, nie myślałem jeszcze o kontynuacji powieści. Jednak wkrótce zdałem sobie sprawę, że porzuciłem swoich bohaterów, których zdążyłem polubić i zrozumiałem, że jeśli nie napiszę ich dalszych losów, to nigdy się nie dowiem, co ich spotkało. (śmiech). Odblokowałem więc zatrzymany w biegu kadr, by mieszkańcy „Szczęśliwej Przystani" mogli ponownie wejść na scenę. Był jeszcze inny, nie mniej ważny powód. Pierwszą część dylogii zadedykowałem mojej mamie – Łucji, dlatego postanowiłem drugi tom poświęcić nieżyjącemu ojcu – Janowi – i tak się stało.

— Dlaczego akcja powieści rozgrywa się domu spokojnej starości? Jest to dosyć nieoczywiste miejsce, w którym zagadki kryminalne czekają na rozwiązanie...

— A dlaczego nie? Nie przypominam sobie powieści z akcją osadzoną w takich realiach. Sądzę, że to dla czytelnika będzie nowość. Moi bohaterowie są w Szczęśliwej Przystani zakładnikami czasu, izolowani od głównych wydarzeń. Można by nawet pomyśleć, że ich nie ma, lecz oni żyją i wciąż mają nam coś ważnego do powiedzenia.

Jeśli znajdziemy się w jakimkolwiek domu spokojnej starości – a jest ich na mapie naszego województwa wiele – to wrażenia. jakie stamtąd wyniesiemy, mogą zmienić nasze dotychczasowe podejście do życia. Ponad pół wieku temu jako harcerz wybrałem się z moją drużyną do jednego z takich domów w Olsztynie i wtedy przeżyłem wstrząs. Nie sądziłem, że w jednym miejscu może mieszkać aż tylu ludzi w wieku moich dziadków i babć. To był świat, o którym nie miałem pojęcia. Właśnie w trakcie tych odwiedzin zrozumiałem, że tak wygląda nasz świat bez retuszu i że od starości nie da się uciec.

— Jesteś znany przede wszystkim z powieści kryminalnych. Skąd taki zwrot tematyczny? Bo w „Szczęśliwej Przystani", oprócz zagadki kryminalnej, mamy do czynienia również z problematyką dojrzałości i poszukiwania swojej życiowej drogi.

— Niedługo po ukazaniu się „Szczęśliwej Przystani" pytano mnie, dlaczego zamiast pisać kryminały, skupiam się na starości. Takim postawieniem sprawy byłem mocno zdziwiony. Odezwał się we mnie ostrzegawczy dzwonek. Mniej więcej wtedy od jednego z dziennikarzy radiowych usłyszałem po raz pierwszy termin „przeźroczystość", którego wcześniej nie znałem. Próbując zrozumieć to określenie, doszedłem do wniosku, że nie bierze się ono z niczego, że starszych ludzi rzeczywiście przestaje się dostrzegać, jakby byli przeźroczyści. Ot, idzie sobie ulicą jakiś stary, nieciekawy człowiek, jakaś babcia albo dziadek, więc nie ma sobie co nimi głowy zawracać. Próbowałem dojść istoty sprawy. Zadałem sobie kolejne pytanie, dlaczego starsi ludzie spychani są na margines. Odpowiedź nasuwała się sama: bo są z „innej epoki" i mają „swój" świat, a my żyjemy w nowoczesnym społeczeństwie informacyjnym, w którym panuje kult młodości i rządzi pieniądz. W społeczeństwie, w którym łatwiej sprzedaje się towar, gdy na reklamie pokazany jest umięśniony mężczyzna lub młoda, roznegliżowana kobieta albo uśmiechnięte, syte dziecko, które wyciąga rękę po kolejny „gang swojaków". Sportowcy, modelki, celebryci – oni w większości kreują nasze gusta. Wskazują banki, w których mamy lokować pieniądze albo sugestywnie przekonują, jakie należy kupować gadżety.

— Młodość wypiera dojrzałość?

— Odnoszę wrażenie, że w naszej kulturze europejskiej rozszerza się pokoleniowa przepaść. Zauważmy, jak rzadko jakieś wydarzenie kulturalne przyciąga młodą i starszą widownię. Dlatego moją nową powieść – „Po tej stronie księżyca" – adresuję do wrażliwych czytelników niezależnie od wieku. Zderzam młodych bohaterów ze starymi i pokazuję zaskakujące przemiany.

PAWEŁ JASZCZUK:
— JEŚLI ZNAJDZIEMY SIĘ W JAKIMKOLWIEK DOMU SPOKOJNEJ STAROŚCI – A JEST ICH NA MAPIE NASZEGO WOJEWÓDZTWA WIELE – TO WRAŻENIA. JAKIE STAMTĄD WYNIESIEMY, MOGĄ ZMIENIĆ NASZE DOTYCHCZASOWE PODEJŚCIE DO ŻYCIA. PONAD PÓŁ WIEKU TEMU JAKO HARCERZ WYBRAŁEM SIĘ Z MOJĄ DRUŻYNĄ DO JEDNEGO Z TAKICH DOMÓW W OLSZTYNIE I WTEDY PRZEŻYŁEM WSTRZĄS. NIE SĄDZIŁEM, ŻE W JEDNYM MIEJSCU MOŻE MIESZKAĆ AŻ TYLU LUDZI W WIEKU MOICH DZIADKÓW I BABĆ.

— „Po tej stronie księżyca" nie była planowana, ale czy pojawiły się już jakieś pomysły na trzecią część?

— Na razie nie planuję kontynuacji powieści, ale jeśli dojdę do wniosku, że mogę coś ważnego przekazać czytelnikom, nie wykluczam, że odblokuję zatrzymany kadr i jeszcze raz puszczę w ruch bohaterów ze „Szczęśliwej Przystani".

Spotkanie autorskie z Pawłem Jaszczukiem odbędzie się w czwartek (17 listopada) o godzinie 17.00 w filii nr 6 (ul. Jarocka 65) Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie.

eprasa.pl ab1f1027d0

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

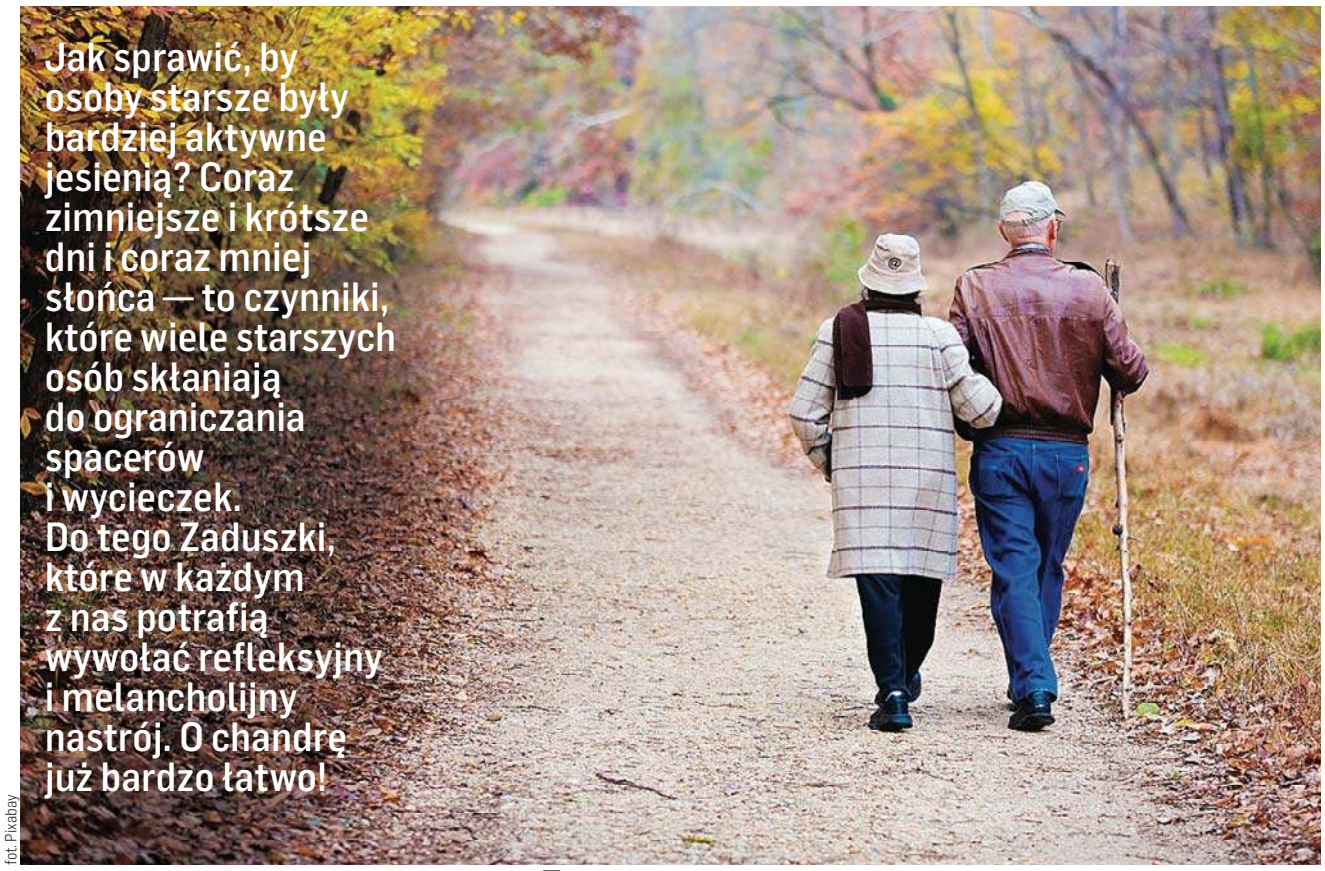

Jak sprawić, by osoby starsze były bardziej aktywne jesienią? Coraz zimniejsze i krótsze dni i coraz mniej słońca — to czynniki, które wiele starszych osób skłaniają do ograniczania spacerów i wycieczek. Do tego Zaduszki, które w każdym z nas potrafią wywołać refleksyjny i melancholijny nastrój. O chandrę już bardzo łatwo!

fot. Pixabay

JESIEŃ, CZYLI JAK ZAKTYWIZOWAĆ SENIORA?

Jesień to czas, kiedy łatwo o spowolnienie aktywności, a czasem nawet o apatię, także, a może przede wszystkim wśród osób starszych. Wiadomo — im mniej słońca, tym nastrój podlejszy, a myśli czarniejsze.

Pamiętajmy ponadto, że ostatnie dwa lata były — i są! — szczególnie trudne z powodu pandemii, która zebrała śmiertelne żniwo i pełna była niepokoju o zdrowie i życie nas i naszych bliskich. Zwłaszcza że seniorzy od początku byli grupą szczególnie narażoną na ciężki przebieg choroby COVID-19, nawet na śmierć w wyniku infekcji — co wielu z nich skłoniło do czasowego zawieszenia wszelkiej aktywności, a czasem nawet do całkowitej izolacji domowej. Tym bardziej że w pierwszych fazach pandemii wiele inicjatyw i instytucji, takich jak kluby seniorów i uczelnie trzeciego wieku, też czasowo zawiesiło swoją działalność. Wojna tuż za naszą wschodnią granicą też nie nastraja optymistycznie. Wszystko to razem sprawia, że konsekwencje dla osób starszych i ich aktywności mogą być szczególnie dotkliwe. Nic zatem dziwnego, że dziś, po dłuższej przerwie, wiele starszych osób może teraz mieć psychologiczne trudności z powrotem do aktywności. Rytm życia i witalności na starość może być trudny do odwrócenia, a dla seniora właściwie każda choroba, nawet grypa, o która jesienią też bardzo łatwo — staje się powodem do zmartwienia, ale też źródłem przyziemnych trudności: z zakupami, wyprowadzaniem psa. Szczególną uwagę należy zwrócić na osoby starsze mieszkające samotnie.

Jaka rada?!

Na poziomie osobistym, rozmawiając o seniorach z naszej rodziny lub sąsiedztwa — osobach, z którymi mamy lub mieliśmy choć trochę bliskie relacje, możemy spróbować odświeżyć te relacje lub podjąć inicjatywy motywujące osoby starsze do aktywności. Mówiąc o aktywności, nie należy jednak ograniczać się do zorganizowanych, grupowych form aktywności społecznej lub do zajęć stricte sportowych. Czasami warto zacząć od czegoś prostszego, zwłaszcza gdy zwracamy się do osoby, która przez długi czas pozostawała izolowana lub bierna. Możemy zatem zacząć od czegoś równie oczywistego, co najprostszego w świecie: od przyjacielskiej rozmowy.

Jeśli znamy zainteresowania naszego seniora, warto z tej wiedzy skorzystać. Czasami dobrym pomysłem jest propozycja wspólnego uporządkowania przestrzeni wokół nich — choćby w starych fotografiach. Samo ich porządkowanie może stać się przyczynkiem do snucia cudownych wspomnień o czasach i ludziach, którzy już nie wrócą. Jeśli senior ma zacięcie kulinarne — zaproponujmy wspólne wypróbowanie nowego przepisu na ciasto. Osoby, które żyją samotnie i popadają w apatię, mogą potraktować perspektywę naszej wizyty jako impuls do podjęcia działania. A w konsekwencji nasza jedna wizyta może seniora trochę ożywić psychicznie, dodać energii do działania.

Pamiętajmy tylko, by do takich propozycji podchodzić z maksymalną wrażliwością — tak by nasz senior nie czuł się niekomfortowo, nie miał poczucia nachodzenia, wtłaczania w nowe ramy, na które nie ma ochoty. Weźmy tez pod uwagę fakt, że wiele osób starszych mieszka w gospodarstwach domowych o niskich dochodach — nigdy nie idźmy do nich z pustymi rękami.

Wychodzenie do świata

A innymi słowy: nie zatrzymujmy się! Aktywność fizyczna może znacznie przyczynić się do zapobiegania upadkom. Za zgodą lekarza każdy senior powinien rozważyć takie aktywności, jak chodzenie, ćwiczenia w wodzie lub tai chi — delikatne ćwiczenie, które obejmuje powolne i pełne gracji ruchy przypominające taniec. Działania te zmniejszają ryzyko upadków poprzez poprawę siły, równowagi, koordynacji i gibkości. Jeśli senior unika aktywności fizycznej, ponieważ boi się, że zwiększy to prawdopodobieństwo upadku, powinien powiedzieć o tym swojemu lekarzowi, który może zalecić dokładnie monitorowane programy ćwiczeń lub skierować do fizjoterapeuty. Ten może stworzyć niestandardowy program ćwiczeń, mający na celu poprawę równowagi, elastyczności i siły mięśni.

Więcej światła!

Czasem walkę z apatię i chandrą powinniśmy — wszyscy bez względu na wiek — zacząć od rozświetlania naszych mieszkań. Jak wiadomo, jesienią liczba godzin dziennych zmniejsza się, stąd ważne jest, by dom był dobrze oświetlony. A praktyczne pozytywne skutki dla seniora są takie, że można mu w ten sposób stworzyć bezpieczniejszą przestrzeń i zmniejszyć prawdopodobieństwo potknięcia się lub poślizgnięcia.

Umieszczamy zatem lampki nocne w sypialniach, korytarzach lub innych miejscach, które muszą być dostępne wieczorem, a lampę obok łóżka w zasięgu ręki. Tworzymy wyraźne, pozbawione bałaganu ścieżki i dbamy o łatwy dostęp do włączników światła. Czasem warto pomyśleć o wymianie sprzętu oświetleniowego na coś bardziej widocznego, na przykład podświetlane, zdalne lub świecące w ciemności przełączniki. Prawda, że proste?

Uwaga na depresję!

Stan zwany sezonowym zaburzeniem afektywnym (ang.: seasonal affective disorder, w skrócie SAD, co po angielsku znaczy „smutny") to rodzaj depresji, która występuje sezonowo. SAD najczęściej występuje późną jesienią i wczesną zimą. Wszystko przez to, że nasze organizmy, wszystkie bez wyjątku — reagują na zewnętrzne zmiany w środowisku. Dla niektórych zmiana pór roku może wywołać okres depresji, który nie występuje wiosną lub latem. Jednak podczas gdy młodsi ludzie są zwykle bardziej zagrożeni, starsi dorośli powinni również rozpoznawać oznaki, objawy i czynniki ryzyka. Czynniki ryzyka SAD mogą obejmować samotne mieszkanie, przypadki depresji w rodzinie, niski poziom witaminy D. Na SAD częściej zapadają kobiety.

Jeśli zajdzie taka potrzeba, warto zorganizować terapię — z terapeutą, lekarzem i być może dietetykiem. Dietetyk może pomóc w nawigowaniu po zdrowym świątecznym jedzeniu, lekach i suplementach, które mogą pomóc złagodzić wpływ SAD. Codzienne sposoby, w jakie seniorzy mogą poprawić zdrowie psychiczne i dobre samopoczucie, obejmują wychodzenie na zewnątrz i łączenie się ze społecznością.

Czasem na starość mamy też do czynienia z prawdziwą depresją — nie zawsze uświadamianą, nie mówiąc już o formalnie zdiagnozowanej. Wtedy proste gesty mogą nie wystarczyć — potrzebna będzie bardziej profesjonalna pomoc. Dotarcie do osób, które stały się nieaktywne, może być pierwszym krokiem do zauważenia takich problemów, zachęcenia ich do proszenia o wsparcie lub pomocy w jego uzyskaniu. Niektóre osoby w starszym wieku mogą preferować spotkania nie w domu, ale na świeżym powietrzu, co jest szczególnie pożądane z punktu widzenia aktywności i zdrowia. Z tego powodu warto zaproponować na przykład spacer po okolicy lub udać się do miejsca, w którym dana osoba czułaby się komfortowo: do kawiarni, do kina. Niektórzy ludzie mogą mieć trudności z poruszaniem się i nie zawsze są przygotowani do proszenia o pomoc. Jeśli posiadasz samochód, dobrym pomysłem może być zaproponowanie krótkiej wycieczki na wieś lub w atrakcyjne miejsce, które może być również korzystne dla zdrowia seniorów, którzy od miesięcy tkwią we własnym mieszkaniu.

Warto wspomnieć, że aktywność seniorów w Polsce od dłuższego czasu jest statystycznie ograniczona. To nie tylko kwestia spowolnienia w okresie jesiennym czy dramatycznych okoliczności pandemii. Z badań GUS wynika, że odsetek osób w wieku 60+ uczestniczących w różnych formach aktywności fizycznej jest skromny — 3 na 4 osoby w tym wieku w ogóle nie uprawiają sportu. Jedyną stosunkowo popularną aktywnością fizyczną — choć dotyczy to tylko 50 proc. osób w tym wieku – jest chodzenie. Inne formy aktywności społecznej czy kulturalnej w doświadczeniach starszych Polaków są również niepokojąco rzadkie. W tym sensie mamy do czynienia z problemem trwalszym i bardziej uniwersalnym, a okoliczności sezonowe go bardzo zaostrzają.

Korzystałam z materiałów na stronach: silvercuisine.com, buzztime.com i raportu dra Rafała Bakalarczyka pt. „Expert: How to Make the Ederly More Active in Autumn".

eprasa.pl ab1f1027d0

Krzyżówka klasyczna z hasłem

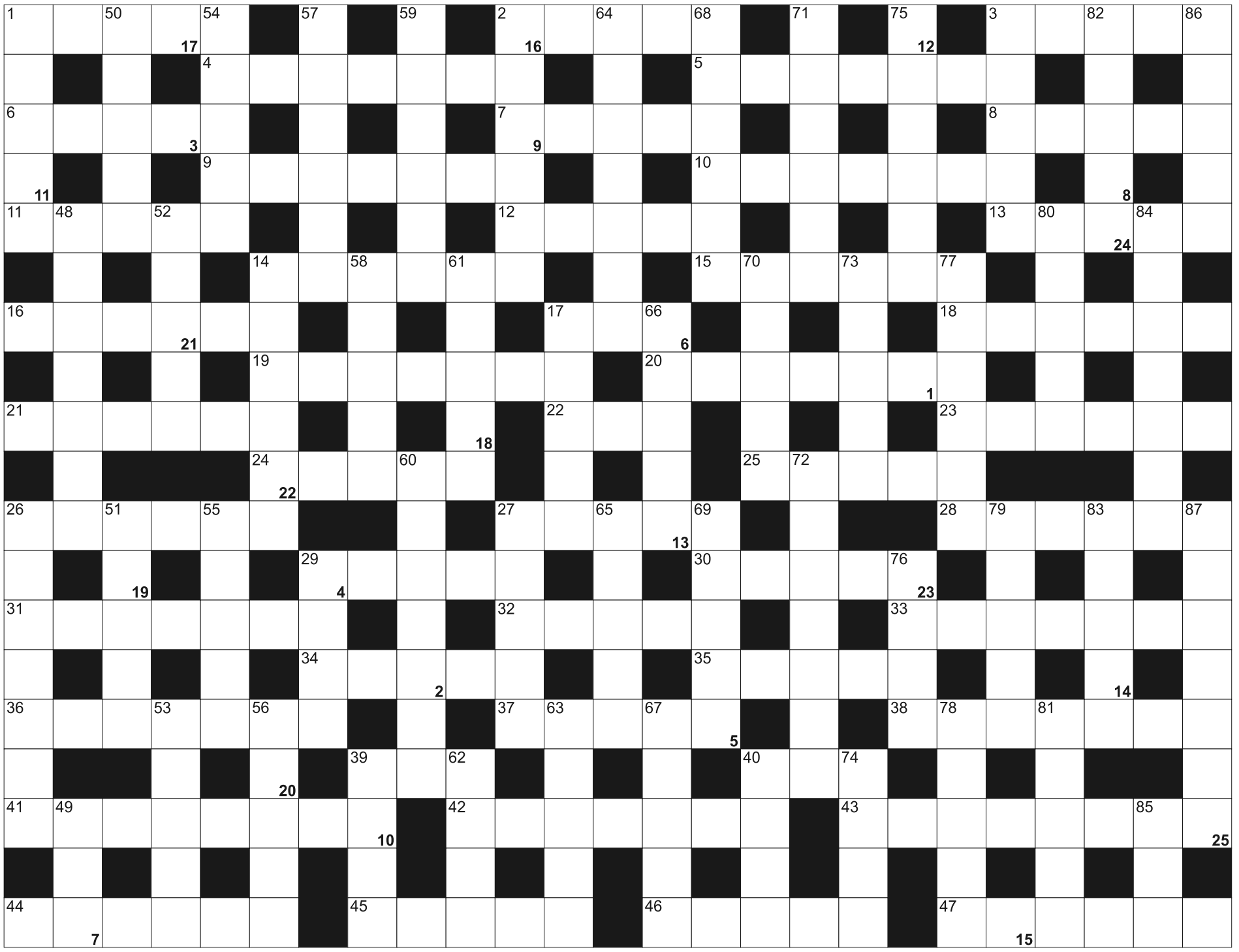

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9		10		11	12	13	14	15		16	17	18	19		20	21
	22	23	24	25																				

POZIOMO:
1) botaniczny lub zoologiczny; 2) jar, kanion; 3) na czele partii; 4) kości żebrowe z mięsem jako potrawa; 5) dużo pod sosną; 6) Aida lub Carmen; 7) odmiana krzyżówki; 8) niejeden za lokomotywą; 9) rośnie na nich ciasto; 10) krótka informacja; 11) grecka muza poezji miłosnej; 12) tatrzańskie lasy; 13) margaryna do pieczenia; 14) Al, grał w filmie "Zapach kobiety"; 15) w nią zeszyt; 16) jedna z wielu w książce; 17) trzyma spodnie; 18) błyszczące, kolorowe drobinki do ozdoby ciała lub włosów; 19) kraj z Abudżą; 20) znaczek w klapie; 21) Stéphane, prowadził polskich siatkarzy; 22) odmiana koloru; 23) wiązany przez eleganta; 24) rozmiar, wielkość; 25) marynarska jadalnia; 26) przewozi auta; 27) owad krwiopijca; 28) Cyprian Kamil, poeta; 29) sztuczny zbiornik wody; 30) kuzynka brzozy; 31) świadectwo urodzenia; 32) nieprzetłumaczalny zwrot; 33) kapa, nakrycie na tapczan; 34) Bielska, Guzowska i Schymalla; 35) z gondolą w powietrzu; 36) miasto w pn.-zach. Holandii; 37) ślady zwierzyny na śniegu; 38) wodna lub śnieżna; 39) owad w paski; 40) model Fiata; 41) autor "Ars amandi" "Sztuki kochania"; 42) autobus z Sanoka; 43) niemiecki szef rządu; 44) hitlerowski obóz jeniecki; 45) błękitne nad głowami; 46) ciemny proszek do ciasta; 47) stolica stanu Teksas, USA

PIONOWO:
1) jabłka i gruszki; 2) terenowy model Mitsubishi; 3) skrajny lewicowiec; 14) kraj rozcięty kanałem; 17) dziedziniec wewnątrz domu; 26) ból korzonków; 27) rozwija się z pąka; 29) ze stolicą w Kinszasie; 39) po burzy w powietrzu; 40) obronny manewr w ringu; 48) okrągła budowla; 49) jednostka mocy; 50) roślina, symbol zdrowia; 51) Witold dla kolegów; 52) pracują w silnikowych cylindrach; 53) pozuje malarzowi; 54) płaskowyż w pn.-wsch. Nigrze, na Saharze; 55) leśna droga, dukt; 56) czynny wulkan i najwyższy szczyt na wyspie Bali; 57) bronienie się; 58) czerwona w murze; 59) służą do kolorowania; 60) śledzik w rulonie; 61) mysia kryjówka; 62) przepływa przez Berno; 63) moda na starocie; 64) uczy jej katecheta; 65) uczennica na gejszę; 66) próbnik kosmiczny; 67) Jan Chryzostom, pamiętnikarz; 68) kwiecista korona; 69) "kopnięte" kwadraty; 70) umysł, intelekt; 71) kłamliwa pogłoska; 72) e w alfabecie greckim; 73) stan w hipnozie; 74) otwierane do wietrzenia; 75) rulon, zwój; 76) dorosła Ania; 77) artystyczny gobelin; 78) stopień wojskowy lub służbowy; 79) duże rozmiary, przytłaczająca ilość; 80) dodatnia elektroda; 81) dzieło kartografów; 82) Edgar, francuski malarz, impresjonista; 83) rowek na pióro; 84) najdłuższa rzeka Birmy; 85) włoska telewizja; 86) część walki; 87) ... chmur, wieżowiec

SUDOKU

7	4		3		5		1	
1					4			
9	3			1				
							9	
	9	7						3
6					9	1		
		6	4	5	3	7		
	7		6	2	8		3	1
	2	3			1	8	4	6

641

2					1			
3		4			7	9	1	6
				5		4		8
4				6				5
	8	7	2				9	
5	9	1	4			3		2
8	7			9		2	4	
	4	6						3
		5		8	4			9

642

	1			4	8		5	7
			1			6	3	4
4	2	6						
9	4		3			7		
			7	9		8		
	7					9	6	
7		8	9		3			1
	3		8	1	2	5		9
	9				5			

643

eprasa.pl ab1f1027d0

MARZĄ O NIEZALEŻNOŚCI FINANSOWEJ, A MUSZĄ SPŁACIĆ MILIARDY

Zadłużenie Polaków w wieku między 18 a 35 rokiem życia w Krajowym Rejestrze Długów wynosi prawie 5,8 mld zł. Ponad 625 mln zł to zobowiązania, których nie płacą osoby poniżej 25 lat. Takich dłużników w bazie jest prawie 142 tys.

Potrzeba osiągnięcia niezależności finansowej jest dla młodych Polaków głównym argumentem przemawiającym za podjęciem pracy zarobkowej. Bardziej zdeterminowane w tym są jednak kobiety. Mężczyźni są z kolei bardziej skłonni do tego, by dłużej pozostać na utrzymaniu rodziców lub osób, z którymi są w związku. Takie wnioski płyną z badania Krajowego Rejestru Długów pt. „Podejście młodych Polaków do pieniędzy".

93 PROC. MŁODYCH LUDZI (OD 18 DO 35 R.Ż.) PRZYZNAJE, ŻE POSIADANIE PRACY ZAROBKOWEJ JEST DLA NICH WAŻNE, PRZY CZYM DLA 73 PROC. „ZDECYDOWANIE WAŻNE".

Swoją postawę młodzi Polacy najczęściej uzasadniają chęcią zdobycia niezależności finansowej (69 proc.) oraz potrzebą zarabiania na swoje utrzymanie (67 proc.). Dla 60 proc. ankietowanych ważnym argumentem jest także możliwość odkładania pieniędzy na swoją przyszłość. Na kolejnych miejscach znalazły się: konieczność zarobienia pieniędzy na większe wydatki (54 proc.) oraz potrzeba posiadania środków, które można wydać na przyjemności (52 proc.). Przeszkodą może być zadłużenie, z którym młodzi wchodzą w dorosłe życie.

– Zadłużenie Polaków w wieku między 18 a 35 rokiem życia w Krajowym Rejestrze Długów wynosi prawie 5,8 mld zł. Przy czym ponad 625 mln zł to zobowiązania, których nie płacą osoby poniżej 25 lat. Takich dłużników w naszej bazie danych jest prawie 142 tys., z których każdy ma do oddania średnio ponad 4,4 tys. zł. W początkowym okresie zatrudnienia młodzi ludzie często nie mogą liczyć na wysokie zarobki, przez co trudniej im szybko osiągnąć wymarzony status życia. Bycie dłużnikiem w takiej sytuacji jest dodatkowym problemem, ponieważ nawet niewielki dług wpisany do KRD uniemożliwia wzięcie kredytu na zakup mieszkania lub samochodu – mówi Adam Łącki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA.

Niewielki odsetek wchodzących w dorosłe życie Polaków, którzy mają inne zdanie na temat posiadania stałej pracy, brak tej potrzeby uzasadnia tym, że są już na czyimś utrzymaniu – rodziców lub partnera (33 proc). 28 proc. z nich chce się z kolei skupić na edukacji lub po prostu traktuje pracę jako przykry obowiązek.

Fot. pixabay.com

RESPONDENCI MIĘDZY 18 A 25 ROKIEM ŻYCIA, CZĘŚCIEJ NIŻ STARSI KOLEDZY, ZA MOTYWACJĘ DO POSIADANIA PRACY UWAŻAJĄ MOŻLIWOŚĆ ZAROBIENIA PIENIĘDZY NA WIĘKSZE WYDATKI (57 PROC. DO 53 PROC.) ORAZ ROZWIJANIE SWOICH PASJI I ZAINTERESOWAŃ (48 PROC. DO 44 PROC.)

Różnice w postawach nie tylko ze względu na płeć

Niezależność finansowa oraz zapewnienie sobie utrzymania są znacznie ważniejsze dla kobiet.

DUŻĄ WAGĘ PRZYWIĄZUJE DO NICH ODPOWIEDNIO 74 PROC. ORAZ 70 PROC. ANKIETOWANYCH PAŃ. W PRZYPADKU MĘŻCZYZN ODSETEK TEN JEST NIŻSZY – 65 PROC. I 63 PROC. KOLEJNĄ ISTOTNĄ RÓŻNICĄ MIĘDZY PŁCIAMI JEST PODEJŚCIE DO WYDAWANIA ZAROBIONYCH PIENIĘDZY NA PRZYJEMNOŚCI (JEDZENIE NA MIEŚCIE, MARKOWE UBRANIA, WIZYTY U KOSMETYCZKI). TO ISTOTNA MOTYWACJA DLA BLISKO 57 PROC. KOBIET. WŚRÓD MĘŻCZYZN TEN ODSETEK WYNOSI 46,5 PROC.

Argumenty przemawiające za ważnością pracy zmieniają się wraz z wiekiem. Ankietowani ze starszej grupy (pow. 25 roku życia) częściej za ważne uważają na przykład utrzymanie bliskich osób. To istotne dla połowy badanych tej grupy wiekowej (49 proc.). Wśród młodszych uważa tak niewiele ponad 1/4 respondentów (27 proc.). Ankietowani w wieku między 25 a 34 r.ż. częściej od młodszych podnoszą argument, że praca daje poczucie godności (36 proc. do 29 proc.) oraz umożliwia spłatę zaciągniętych zobowiązań finansowych (26 proc. do 11 proc.).

Respondenci między 18 a 25 rokiem życia, częściej niż starsi koledzy, za motywację do posiadania pracy uważają możliwość zarobienia pieniędzy na większe wydatki (57 proc. do 53 proc.) oraz rozwijanie swoich pasji i zainteresowań (48 proc. do 44 proc.).

– Rosnąca kwota nieuregulowanych zobowiązań świadczy o narastających problemach młodych ludzi. Ale w tym gronie dłużników można wyróżnić dwie skrajnie odmienne postawy wobec zadłużenia. Pierwsza grupa to osoby, które zdecydowały się założyć rodziny oraz wziąć kredyt na mieszkanie lub samochód. Ich problemy finansowe wynikają najczęściej z szybko rosnących kosztów życia. W pewnym momencie budżet domowy przestał im się bilansować. Tę grupę charakteryzuje jednak odpowiedzialność za swoje zobowiązania. W procesie windykacji polubownej znacznie łatwiej dochodzą do porozumienia, nie unikają kontaktu z negocjatorem i są otwarci na propozycje rozłożenia zaległości na raty. Zupełnie inaczej rozmawia się z młodymi, którzy długo byli na utrzymaniu rodziców i dopiero zaczynają życie na własny rachunek – mówi Jakub Kostecki, prezes firmy windykacyjnej Kaczmarski Inkasso.

Bez wsparcia finansowego rodziców się nie obejdzie

Spytani o postawy wobec pracy młodzi ludzie wskazują, że lepiej podjąć jakąkolwiek pracę, by się utrzymać, niż czekać na wymarzoną ofertę. Uważa tak 78 proc. ankietowanych. Prawie co drugi jest zdania (48 proc.), że trzeba zarabiać naprawdę duże pieniądze, by rozpocząć samodzielne życie. Z kolei 30 proc. badanych twierdzi, że rodzice powinni wspierać swoje dorosłe dzieci, dokładając się na przykład do zakupu mieszkania lub samochodu. Z tą opinią częściej zgadzają się młodzi mężczyźni (36 proc. do 25 proc. wśród kobiet).

29 PROC. ANKIETOWANYCH UWAŻA, ŻE MIESZKANIE Z RODZICAMI PO UKOŃCZENIU 25 R.Ż. TO ŻADEN WSTYD. Z TYM STWIERDZENIEM ZGADZA SIĘ CO TRZECI MĘŻCZYZNA (34 PROC.) I TYLKO CO CZWARTA KOBIETA (25 PROC.). 1 NA 5 UCZESTNICZĄCYCH W BADANIU PANÓW BYŁBY GOTÓW ZREZYGNOWAĆ Z PRACY, GDYBY KTOŚ INNY GO UTRZYMYWAŁ. W PRZYPADKU PAŃ TAKĄ OPINIĘ PODZIELA ZALEDWIE 11 PROC. ANKIETOWANYCH.

Przedstawicielki płci pięknej znacznie rzadziej gotowe byłyby żyć na garnuszku rodziców, jeśli praca by im nie odpowiadała (9 proc. do 16 proc. wśród mężczyzn). Dwukrotnie mniejszy jest również odsetek kobiet, które miałyby opory przed tym, by pracować za najniższą krajową pensję (8 proc. do 16 proc. wśród mężczyzn).

– Z naszych doświadczeń wynika, że młodzi, którzy długo żyli na garnuszku rodziców, często mają problemy z odpowiedzialnym zarządzaniem swoim budżetem i wyznają zasadę: „jakoś to będzie". Pierwsza praca umożliwia im zaciągnięcie zobowiązań na przyjemności: drogie wyjazdy lub gadżety. Nie chcąc odstawać od swoich rówieśników, kupują kolejne rzeczy, na które ich nie stać, ale które są w danym momencie modne lub atrakcyjne. Niestety po czasie nie radzą sobie ze spłatą kredytów lub pożyczek, co prowadzi do spiętrzenia zaległości. Takie osoby często przyjmują postawę roszczeniową wobec negocjatorów, licząc, że w ten sposób uda im się uniknąć odpowiedzialności – tłumaczy Jakub Kostecki, prezes firmy windykacyjnej Kaczmarski Inkasso.

Badanie „Podejście młodych Polaków do pieniędzy" zostało ostało przeprowadzone przez IMAS International na zlecenie Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej we wrześniu 2022 roku metodą CAWI na celowej grupie 1009 kobiet i mężczyzn w wieku od 18 do 35 lat.

ŹRÓDŁO: KRAJOWY REJESTR DŁUGÓW BIURO INFORMACJI GOSPODARCZEJ

eprasa.pl ab1f1027d0

DRZEMKA MOCY POBUDZA MÓZG?

Eksperci medycyny snu są zgodni, że dłuższe drzemki są niezdrowe. Jeśli chodzi natomiast o te krótsze, to zdania są podzielone, natomiast większość specjalistów uważa, że jednak nie ma to niekorzystnego wpływu na nasz organizm.

Power nap to krótka drzemka w ciągu dnia, której celem jest zapewnienie zastrzyku energii na kolejne kilka godzin. Trzeba jednak pilnować tego, żeby nie była ona dłuższa niż 30 minut, bo jak twierdzą eksperci snu, taki odpoczynek w zupełności wystarczy, by „odświeżyć" nasz układ nerwowy. Jeśli natomiast śpimy dłużej niż 50 minut, pojawia się faza snu głębokiego i w efekcie po przebudzeniu bardzo często czujemy się rozleniwieni i trudno nam powrócić do codziennych czynności. W efektywności drzemki mocy nie przeszkodzi nawet wypita wcześniej kawa. Co więcej, kiedy zawarta w niej kofeina zacznie działać, po pobudce spotęguje odczucie regeneracji.

– Power napy to szybkie drzemki, które służą temu, żeby człowiek w trakcie dnia mógł się zregenerować i kontynuować produktywną drugą część doby. Zostało to wymyślone w kontekście kierowców ciężarówek, którzy prowadzą samochód przez wiele godzin i jest to niezwykle monotonna praca. W założeniu podstawowym power nap to była krótka, 20-, 30-minutowa drzemka poprzedzona shotem espresso, czyli najpierw wprowadzamy do organizmu kofeinę i kładziemy się na szybką drzemkę, zanim kawa zacznie działać, a ona uniemożliwia nam wejście w głębszą fazę snu, po której możemy czuć się gorzej – mówi agencji dr Magdalena Kaczor, psychiatra dzieci i młodzieży, ekspertka medycyny snu.

fot. newseria

Magdalena Kaczor

Eksperci medycyny snu są zgodni co do tego, że dłuższe drzemki są niezdrowe. Jeśli chodzi natomiast o te krótsze, to zdania są podzielone, natomiast większość specjalistów uważa, że jednak nie ma to niekorzystnego wpływu na nasz organizm.

– Power nap może być formą relaksu po pracy, kiedy mamy chwilę dla siebie, chwilę na to, żeby uwolnić mózg od codziennego stresu. Ważne jest jednak to, żeby był nastawiony budzik. Przespanie godziny pozbawi nas snu nocnego i sprawi, że to popołudnie będzie praktycznie nieproduktywne – tłumaczy dr Magdalena Kaczor.

Drzemka mocy dająca nam energię na kolejne godziny pracy to prosty sposób na zwiększenie naszej wydajności. Zdaniem ekspertów najlepszy czas na power nap to południe lub wczesne popołudnie. Wtedy nie zakłócimy naszego snu w nocy. Trzeba natomiast unikać drzemek po godzinie 16:00.

– Generalnie korzystanie z power napów powinno być zgodne z naszym cyklem okołodobowym, a ten między godziną 14.00 a 16.00 przeżywa pewnego rodzaju dołek. W tym momencie jest większa skłonność do popełniania błędów i są problemy z koncentracją uwagi. Część osób pije w tym czasie kawę, żeby sobie tę czujność poprawić. Natomiast power nap w tym przedziale czasowym u zdrowego człowieka da taki sam efekt jak kawa, a nawet lepszy – zapewnia ekspertka.

Badania marki Kneipp „Znaczenie snu i wypoczynku dla kobiet oraz mężczyzn" pokazały, że coraz więcej Polaków cierpi na zaburzenia snu. Jedną z przyczyn jest przepracowanie i przebodźcowanie. Często nam się wydaje, że po dniu bez chwili dla siebie, przepełnionym obowiązkami i aktywnościami, szybko zaśniemy. Paradoksalnie w takiej sytuacji może to być problematyczne – przemęczenie może sprawić, że zasypianiu będzie towarzyszyć gonitwa myśli, która opóźni zaśnięcie lub będzie powodować wybudzanie się w nocy. Taki stan w dłuższej perspektywie może prowadzić do bezsenności.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

REKLAMA

ZASADY LECZENIA UZDROWISKOWEGO

Chcesz odzyskać sprawność po chorobie lub wypadku? Dokucza Ci choroba zawodowa? Jeśli Twój lekarz uzna, że zabiegi uzdrowiskowe są dla Ciebie wskazane i wystawi Ci skierowanie, możesz skorzystać z leczenia uzdrowiskowego. Sprawdź, jak to zrobić.

Kto może skorzystać z leczenia uzdrowiskowego?

Na leczenie uzdrowiskowe mogą być kierowani jedynie pacjenci:
- wystarczająco sprawni, by odbyć podróż do uzdrowiska
- samodzielni
- zdolni do samoobsługi
- zdolni do korzystania z zabiegów leczniczych.

Kto kieruje na leczenie uzdrowiskowe?

Na leczenie uzdrowiskowe finansowane przez NFZ kieruje każdy lekarz ubezpieczenia zdrowotnego. To lekarz, który ma umowę z NFZ na udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej lub pracuje w placówce mającej taką umowę z NFZ. Musi uwzględnić zarówno wskazania do tego leczenia, jak i przeciwwskazania.

Jak często możesz korzystać z leczenia uzdrowiskowego?

Skierowanie na leczenie uzdrowiskowe możesz otrzymać najwcześniej 12 miesięcy po zakończeniu poprzedniego leczenia w sanatorium. Pamiętaj, by złożyć je w swoim oddziale wojewódzkim NFZ najpóźniej 30 dni po jego wystawieniu.

Jak realizowane jest leczenie?

Leczenie jest realizowane w warunkach:
- ambulatoryjnych – czyli przychodzisz tylko na zabiegi, mieszkasz i stołujesz się gdzie indziej. NFZ płaci tylko za przepisane przez lekarza zabiegi
- stacjonarnych – mieszkasz i stołujesz się w tym samym miejscu, w którym masz zabiegi. NFZ płaci za zabiegi przepisane przez lekarza i dopłaca do pobytu (resztę kosztów, np. dojazdu, ponosi pacjent).

Jakie są rodzaje leczenia uzdrowiskowego?

- Sanatorium uzdrowiskowe
  – dla dorosłych – 21 dni, częściowo odpłatne
  – dla dzieci – 21 dni, bezpłatne.
- Szpital uzdrowiskowy
  – dla dorosłych – 21 dni, bezpłatny
  – dla dzieci – 27 dni, bezpłatny.
- Rehabilitacja uzdrowiskowa w sanatorium uzdrowiskowym – 28 dni, częściowo odpłatna.
- Rehabilitacja uzdrowiskowa w szpitalu uzdrowiskowym - 28 dni, bezpłatna.
- Uzdrowiskowe leczenie ambulatoryjne – od 6 do 18 dni (wybór pacjenta), NFZ płaci tylko za zabiegi.

Przeglądarka skierowań

Jeżeli twoje skierowanie na leczenie uzdrowiskowe trafiło do Narodowego Funduszu Zdrowia, możesz na bieżąco śledzić, na jakim etapie jest jego realizacja. Wystarczy skorzystać z przeglądarki skierowań dostępnej pod adresem **https://skierowania.nfz.gov.pl.**

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

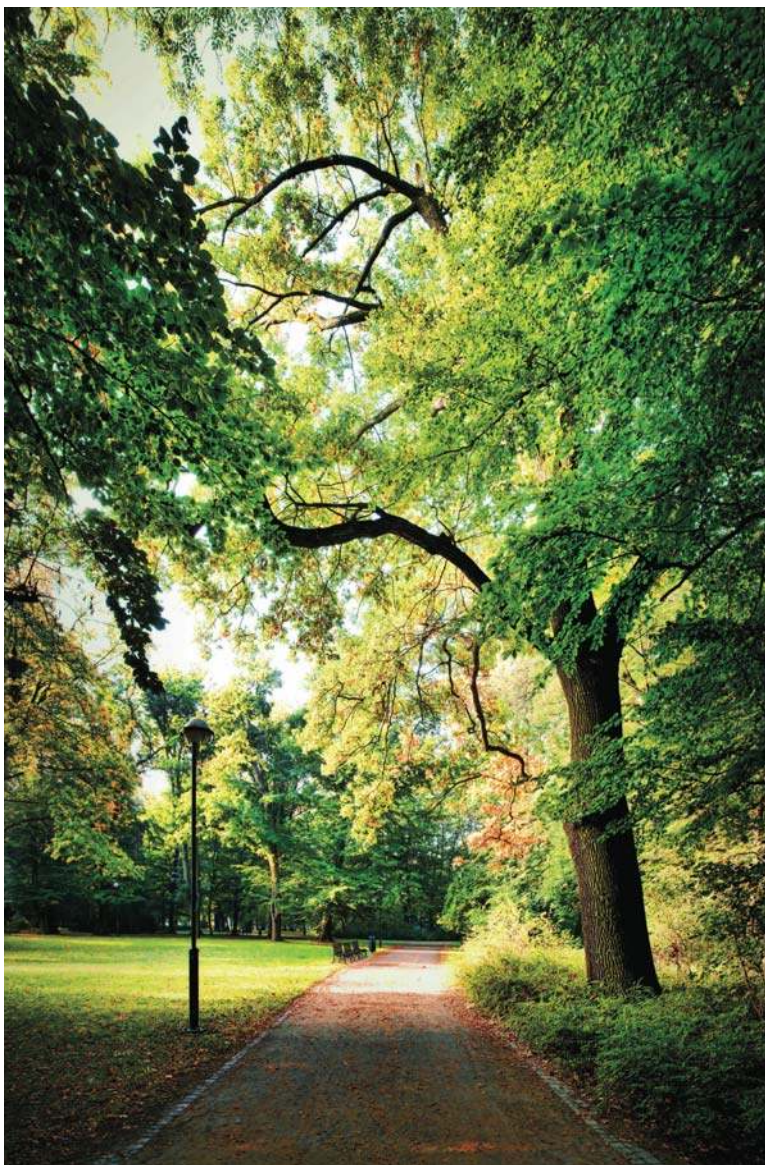

93222otbr-K -P

eprasa.pl ab1f1027d0

JAK DBAMY O BEZPIECZEŃSTWO?

Prawie 45% osób miało zainfekowany komputer lub telefon złośliwym oprogramowaniem, aż 23% padło ofiarą kradzieży lub oszustwa przez internet – to wyniki badań. Do infekcji sprzętu przyznaje się połowa mężczyzn i 40% kobiet.

Wysyłanie fałszywych maili o zaległych płatnościach, podszywanie się pod pracowników banków czy popularnych serwisów aukcyjnych, instalowanie wirusów to coraz powszechniejsze praktyki cyberprzestępców. Choć coraz częściej słyszymy ostrzeżenia o możliwych kradzieżach, nie zawsze w pełni dbamy o bezpieczeństwo swoich danych i pieniędzy – wynika z badań dotyczących bezpieczeństwa w sieci.

Oszustwa, kradzieże i złośliwe oprogramowanie

Prawie 45% osób miało zainfekowany komputer lub telefon złośliwym oprogramowaniem, a aż 23% padło ofiarą kradzieży lub oszustwa przez internet – alarmują wyniki najnowszych badań. Co ciekawe, do infekcji sprzętu przyznaje się połowa mężczyzn (50%), ale tylko 40% kobiet.

Liczba tego typu przestępstw wciąż rośnie, a sposobów na oszustwo i kradzież jest coraz więcej. Phishing czy malware to tylko niektóre z nich, które w ostatnim czasie są powszechne. Choć ich nazwy wydają się skomplikowane, to warto pamiętać, że przede wszystkim sprowadzają się do tego, aby okraść użytkowników sieci.

Przestępcy bazują nie tylko na naiwności internautów, ale przede wszystkim na ich niewiedzy dotyczącej skutecznej ochrony swoich danych i pieniędzy w sieci.

Zarabiasz więcej? Cyberprzestępcy mają cię na oku

Z badania wynika też, że wraz z rosnącymi zarobkami, zwiększa się szansa na to, że zostaniemy okradzeni lub w inny sposób oszukani w sieci. Podczas gdy osoby z dochodem do 1000 zł netto miesięcznie tylko w 18% przypadków miały nieszczęście stracić pieniądze w oszustwie internetowym, to już co 4 osoba dysponująca dochodem przekraczającym 5000 zł padła ofiarą kradzieży lub oszustwa w sieci.

Odsetek ten może z czasem rosnąć. — Obok popularnych masowych ataków, takich jak telefony podszywające się pod pracowników banków czy SMS-y z informacją o blokadzie, nieopłaconej fakturze czy dopłacie do przesyłek, coraz częstsze są też ataki spersonalizowane — mówi Mateusz, twórca bloga KwestaBezpieczenstwa.pl. — Dziś cyberprzestępców atakujących osoby prywatne czy firmy nie interesuje wyrządzenie szkód. Interesują ich wyłącznie pieniądze. Rozpowszechniane przez nich oprogramowanie typu malware szyfruje dysk i żąda okupu za jego odszyfrowanie. A im bardziej majętna ofiara, tym większy okup jest w stanie zapłacić. Dotyczy to szczególnie firm — ostrzega.

Jak chronimy się przed cyberprzestępcami?

Korzystanie z programów antywirusowych to najczęściej wybierany sposób ochrony przed oszustami internetowymi. Z takich narzędzi korzysta prawie 43% badanych.

Wiele osób (36%) deklaruje także, że korzysta z tzw. silnych haseł. Po części są to na pewno wymogi samych dostawców kont internetowych, którzy coraz częściej wymagają od użytkowników hasła o określonej minimalnej długości, stosowania małych i wielkich liter, cyfr czy znaków specjalnych.

Popularne metody, które wskazywali badani, to także dbanie o aktualność programów i aplikacji (25%), nieudostępnianie nadmiarowych informacji o sobie w sieci (25%) czy odwiedzanie tylko znanych stron internetowych (także prawie 25%).

— Już sama aktualizacja na bieżąco systemu na komputerze, telefonie czy innych urządzeniach podpiętych do sieci może znacznie poprawić nasze bezpieczeństwo — mówi redaktor serwisu TopVPN.pl. — Twórcy oprogramowania, poza zmianami wizualnymi, starają się też łatać dziury i furtki, które narażają nasze bezpieczeństwo. Zanim sięgniemy po VPN czy program antywirusowy, warto zadbać o takie podstawy.

Do najmniej chętnie wskazywanych metod ochrony online należy sprawdzanie, czy odwiedzane strony zabezpieczone są przez HTTPS (12%), używanie menedżera haseł (6%) czy korzystanie z usług VPN (3%).

Z każdym rokiem coraz większa część naszego życia dzieje się online – czy tego chcemy, czy nie. Dostrzegają to przestępcy internetowi, którzy ciągle znajdują nowe sposoby na dobranie się do cudzych pieniędzy, wykorzystując możliwości sieci i brak wiedzy ofiar. Aby nie być na przegranej pozycji w tej walce i nie dołączyć do milionów ofiar, warto stale edukować się z zakresu bezpieczeństwa w sieci.

Badanie przeprowadzone zostało na zlecenie bloga KwestiaBezpieczenstwa.pl i serwisu TopVPN.pl przez SW Research techniką CAWI na reprezentatywnej grupie Polaków w wieku 16+ (N=1011) w październiku 2022 roku.

ŹRÓDŁO: TOPVPN.PL.

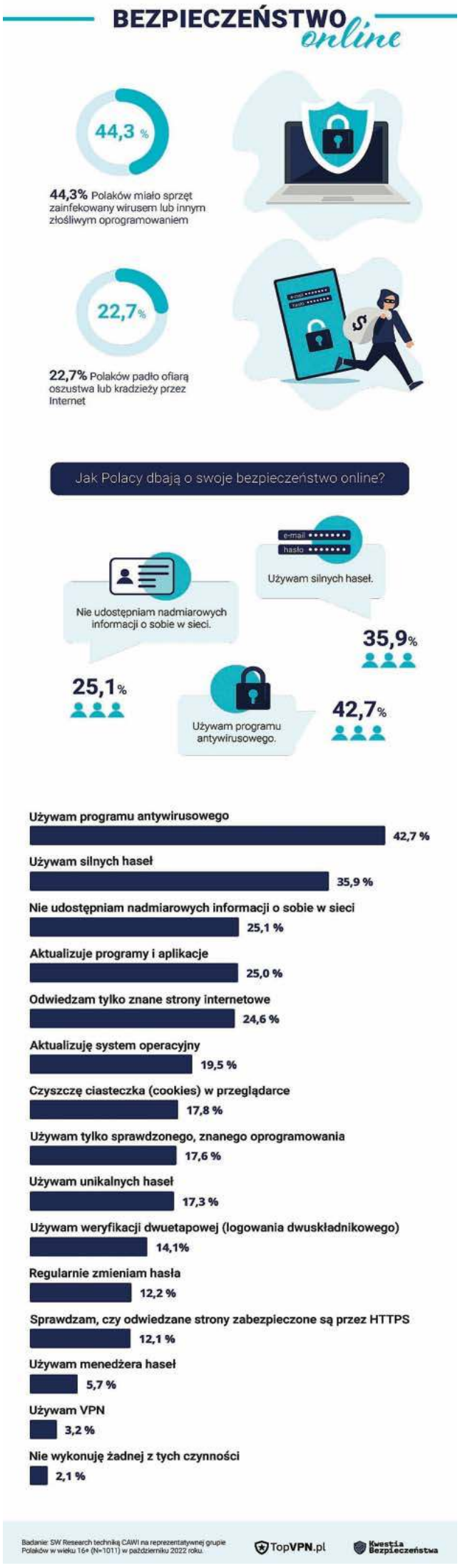

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub w których przebywaliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazeta-olsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

Cmentarz i kościół po zmroku w Janowie — Paweł Wegierski

Świątki — Anna Kurkowska-Bohusz

eprasa.pl ab1f1027d0

16 LISTOPADA

Prawa seniora! – Nie daj się oszukać, a jeśli już dałeś, to co robić?

Olsztyn
Spotkanie dla seniorów ze Stanisławem Brzozowskim – Rzecznikiem Praw Osób Starszych.
Sala konferencyjna WBP, ul. 1 Maja 5, godz. 11. Wstęp wolny

16 LISTOPADA

November Cello Fest. Koncert kameralny na zakończenie festiwalu wiolonczelowego

Olsztyn
Piotr Hausenplas – wiolonczela
Agnieszka Panasiuk – fortepian
All 4 cello – zespół wiolonczelowy Filharmonii W-M Cellofuny
uczestnicy festiwalu W programie m.in. Franck, Elgar, Mancini, Kazanecki, Badelt
Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1, godz. 19.

16 LISTOPADA

Historie nieznane / Maria Korybut-Marciniak: Kobieca połowa dziejów

Olsztyn
Otwarty wykład o tym dlaczego w historiografii brakuje kobiet.
Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały, godz. 17:00. Wstęp wolny

17 LISTOPADA

Punkty graniczne" warsztaty w Pracowni Starych Technik Drukarskich

Olsztyn
„Punkty graniczne" warsztaty w Pracowni Starych Technik Drukarskich w ramach Festiwalu Mendelsohna. Zapisy: do 14 listopada 2022 r., promocja@wbp.olsztyn.pl, 89 524 90 46.
Pracownia Starych Technik Drukarskich WBP, ul. 1 Maja 5, godz. 10.

17 LISTOPADA

Koncert pieśni patriotycznych

Olsztyn
Występ studentów i wykładowców Instytutu Muzyki UWM o kierunku Edukacja muzyczna w zakresie sztuki muzycznej pod opieką dr hab. Honoraty Cybuli, prof. UWM.
Sala konferencyjna WBP, ul. 1 Maja 5, godz. 11. Wstęp wolny

17 LISTOPADA

Spotkanie autorskie z Tomaszem Bajerowskim i promocja książki „Tego świata już nie ma"

Olsztyn
Prowadzenie: Paweł Jarząbek.
Sala konferencyjna WBP, ul. 1 Maja 5, godz. 17.

17 LISTOPADA

Spotkanie autorskie z Pawłem Jaszczukiem

Olsztyn
Chłodne, listopadowe wieczory to doskonały czas, aby podyskutować o jesieni życia. O przemijaniu, samotności i niezrealizowanych marzeniach pisze właśnie Paweł Jaszczuk w swojej najnowszej książce „Po tej stronie księżyca", o której będziemy mieli okazję podyskutować z pisarzem na spotkaniu autorskim 17 listopada (czwartek) o godz. 17.00 w filii nr 6 (ul. Jarocka 65). „Po tej stronie księżyca" to kontynuacja losów bohaterów z powieści „Szczęśliwa Przystań".
Wstęp wolny

18 LISTOPADA

Muzyczne (ko)repetycje: Muzyka Izraela – między tradycją a nowoczesnością

Olsztyn
Wykład prof. Krzysztofa D. Szatrawskiego
Sala konferencyjna WBP, ul. 1 Maja 5, godz. 16. Wstęp wolny

18 LISTOPADA

Eksponat miesiąca

Olsztyn
Prezentacja aparatu produkcji zakładów Unger&Hoffmann, należącego niegdyś do wilnianina Henryka Kujawy.
Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały, godz. 17:00. Wstęp wolny

18 LISTOPADA

Godzina z Piazzollą – koncert kameralny

Olsztyn
Wykonawcy:
Dominik Jastrzębski – klarnet
Michał Marcol – skrzypce
Julia Pawłowska – skrzypce
Fily Diakite-Mikulska – altówka
Esperanza Hernández Muñoz – wiolonczela
Liliana Przyborowska – fortepian W programie m.in.: Astor Piazzolla – The Four Seasons of Buenos Aires
Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1, godz. 19. Wstęp płatny

18 LISTOPADA

Całe życie w dresach

Olsztyn
Monodram Justyny Tomczak-Boczko z Teatru Barak Kultury. Doświadczenie bycia matką niepełnosprawnego dziecka z dystansem i czarnym humorem.
Sala pod Amfiteatrem, ul. Okopowa, godz. 18. Bilety:
- na stronie https://bilety.mok.olsztyn.pl/,
- w Muzeum Nowoczesności Olsztyn Tartak Raphaelsonów (Knosały 3b),
- w Galerii Warte Świeczki (Dąbrowszczaków 3).

19 LISTOPADA

Baby Filharmonia – dla dzieci do 1,5 roku

Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka
Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1, godz. 9:30, 10:30 i 11:30. Wstęp platny

20 LISTOPADA

Poznajmy się na cztery ręce

Olsztyn
Projekcja 3 filmów krótkometrażowych nagrodzonych na festiwalu Etiuda&Anima. Warstwa audio odtwarzana ze słuchawek – do wyboru wersja z audiodeskrypcją lub bez. Zapraszamy osoby niewidzące lub słabowidzące, jak i widzące.
W programie:
„Sukienka" (Polska 2020) reż. Tadeusz Łysiak, 30 min.
„Reina" (Niemcy 2020) reż. Ozan Mermer, 19 min.
„Spaceboy" (Belgia 2020) reż. Veerle De Wilde, 22 min.
Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3, godz. 17:00. Wstęp wolny

20 LISTOPADA

Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką – Symfonia zabawek

Olsztyn
Mała orkiestra kameralna
Prowadzenie koncertu: Katarzyna Kropidłowska – Fermatka, Marcin Młynarczyk – smok Kwintuś
W programie utwory:
Leopolda Mozarta
Wolfganga Amadeusa Mozarta
Edmunda Angerera
Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1, godz. 11. Wstęp płatny

20 LISTOPADA

Powiedz TAK! Kuźniowe Targi Ślubne

Olsztyn
Wstępny program eventu:
- trendy na sezon ślubny 2023
- panele dyskusyjne z Ekspertami
- pokaz mody ślubnej
- metamorfoza Panny Młodej i Mamy
- najlepsi specjaliści branży ślubnej
Godz. 10, Kuźnia Społeczna, ul. Kotańskiego 1.

20 LISTOPADA

Urszula - Akustycznie

Olsztyn
Koncert Urszula 40 - Akustycznie z okazji 40-lecia działalności artystycznej Urszuli.
Wspólne świętowanie 40 lat działalności artystycznej, to niesamowita dawka potężnej energii. Podczas koncertu odbiorca usłyszy największe przeboje artystki takie jak : „Dmuchawce, latawce, wiatr", „Na sen", „Rysa na szkle", „Konik na biegunach" w znakomitych, akustycznych aranżacjach. Klimat stworzony przez artystkę, pasja muzyków towarzyszących Urszuli oraz gra świateł i dźwięków przeniosą w świat niekończącej się zabawy i muzyki.
CEiIK (Aula im. A. Wasilewskiej), ul. Kościńskiego 11, godz. 18. Wstęp płatny

21 LISTOPADA

Historie nieznane / Kinga Raińska: Trudne początki

Olsztyn
Otwarty wykład o drodze kobiet do samodzielnej pracy zawodowej.
Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały / godz. 17:00. Wstęp wolny

21 LISTOPADA

Teatr Baniek Mydlanych

Olsztyn
Muzyczne interaktywne widowisko dla całej rodziny. Więcej na PanKoncert.pl
Auditorium Maximum, al. Wojska Polskiego 13, godz. 18.

24 LISTOPADA

Podróże (nie tylko) literackie: Pożegnanie z Lindenpassage. Berlin Siegrieda Kracauera

Olsztyn
Idąc śladami Siegfireda Kracauera poznamy ulica przedwojennego Berlina oraz spojrzymy na jego przeobrażenia u schyłku Republiki Weimarskiej.
Stary Ratusz WBP (Pokój z widokiem, II piętro), ul. Stare Miasto 33, godz. 17. Wstęp wolny

eprasa.pl ab1f1027d0

24 LISTOPADA

Pod Dachami Paryża – Grand Orchestra z Odessy

Olsztyn

Paryż... Od stu lat oczy (i uszy) świata są zwrócone na piosenkę francuską, która się urodziła pod dachami Paryża, na Polach Elizejskich, pod Wieżą Eiffla, w Lasku Bulońskim i przy szklanej piramidzie przed Luwrem. To muzyka znaczona takimi nazwiskami jak Edith Piaf, Joe Dassin, Dalida, Mireille Mathieu. To kankan, kabarety (na czele z „Moulin Rouge"!), a nawet upiór – bo przecież to właśnie w gmachu opery paryskiej straszył bohater powieści i musicalu. Co do musicali – wprawdzie niedawny pożar uszkodził katedrę Notre Dame, ale najsłynniejszy dzwonnik w historii nadal pojawia się na scenach muzycznych całego świata. Zapraszamy na dwugodzinne spotkanie z muzyką francuską, dające okazję do wzruszeń i uśmiechu, jak to zwykle bywa pod dachami miasta zakochanych.

Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1, godz. 19. Wstęp płatny

25 LISTOPADA

Galeria Jednej Sylwetki

Olsztyn

Cykl prezentujący osoby ze świata kultury z naszego regionu.

Gościni: Magdalena Faszcza – tancerka, choreograf, certyfikowany instruktor tańca sportowego, z wykształcenia nauczyciel, teatrolog. Prowadzenie: Bożena Kraczkowska.

Stary Ratusz WBP (Czytelnia Czasopism), ul. Stare Miasto 33, godz. 17. Wstęp wolny

25 LISTOPADA

Tribute to Duduś Matuszkiewicz – Herbut, Szomańska

Olsztyn

Powtórka przerwanego z przyczyn pogodowych koncertu Arena Festival film & music z dnia 1 lipca 2022 w Amfiteatrze w Ostródzie.

Wykonawcy:
Piotr Sułkowski – dyrygent
Igor Herbut – wokal
Olga Szomańska – wokal
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
Magdalena Miśka-Jackowska – prowadzenie koncertu

W programie muzyka Jerzego Dudusia Matuszkiewicza m.in. tematy z filmów i seriali: Alternatywy 4, Janosik, Czterdzieści lat minęło (serial Czterdziestolatek), Nie lubię poniedziałku, Poszukiwany poszukiwana oraz piosenki m.in. Zakochani są wśród nas, Mam ochotę na chwileczkę zapomnienia, Nie bądź taki szybki Bill oraz piosenki z repertuaru artystów.

Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1, godz. 19:30. Wstęp płatny

25 LISTOPADA

Wernisaż wystawy Andrzeja Walaska pt.: „Warmińskie inspiracje"

Olsztyn

Wystawa czynna od 25 listopada do 8 grudnia

Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 17:30. Wstęp wolny

25 LISTOPADA

Balet „Śpiąca Królewna"

Olsztyn

Balet „Śpiąca Królewna" w wykonaniu Narodowego Baletu Kijowskiego.

Libretto według Charlesa Perraulta. Choreografia według Mariusa Petipa. Muzyka na motywach Piotra Czajkowskiego.

CEiIK (Aula im. A. Wasilewskiej), ul. Kościńskiego 11, godz. 19. Wstęp płatny

26 LISTOPADA

Maciej Maleńczuk + „Klauzula Sumienia"

Olsztyn

Recital, który jest retrospekcją dotychczasowych dokonań artysty uzupełniony sekcją rytmiczną. Składa się z zestawu pieśni zarówno ulicznych, jak i późniejszych dokonań Maćka, które zyskały mu olbrzymią sympatię i popularność wśród wyrobionej części publiczności.

Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1, godz. 19. Wstęp płatny

27 LISTOPADA

NIEME KINO – MURNAU / WSCHÓD SŁOŃCA

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza na kolejny pokaz cyklu „Nieme kino – Murnau"! Tym razem zaprezentują niepowtarzalny „Wschód słońca" z 1927 roku.

Godz. 18.00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3. Wstęp wolny

28 LISTOPADA

Czyta się w poniedziałek/ Dariusz Górkiewicz: Menuwea

Olsztyn

Powieść „Menuwea" powstała z fascynacji legendami i wierzeniami starożytnych Majów, rdzennej ludności Ameryki Środkowej oraz mitami dawnych mieszkańców Warmii. Łącząc ze sobą elementy tych dwóch kultur zaskakuje Czytelnika ich podobieństwami. Autor wskrzesza także na kartach książki istoty z miejskich legend swojego rodzinnego miasta - Olsztyna.

Godz. 18.00, Sala pod Amfiteatrem. Wstęp wolny

28 LISTOPAD

Aleja Rocka Symfonicznie

Olsztyn

ALEJA ROCKA – to wspaniałe międzynarodowe przedstawienie, które zgromadziło na jednej scenie orkiestrę symfoniczną, solistów, chór i tancerzy z Ukrainy oraz polski zespół rockowy Żuki, który obchodzi swój jubileusz – 35 lat razem na scenie. Oto muzyka – aleja największych rockowych przebojów – nie tylko zabrzmi, ale przemieni się w spektakl do oglądania.

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny

MUZEUM WARMII I MAZUR W OLSZTYNIE

Wystawy stałe
wtorek – niedziela 9.00-16.00 , poniedziałek - nieczynne

Wystawy czasowe: Portret holenderski XVII wieku z galerii zu Dohna oraz Wnętrza stylowe od baroku do secesji. Miejsce: sale barokowe olsztyńskiego zamku – siedziba Muzeum Warmii i Mazur.

Wystawa „Portret holenderski XVII wieku z galerii rodu zu Dohna" prezentuje jedną z najcenniejszych kolekcji Muzeum Warmii i Mazur. Autorami obrazów są czołowi portreciści niderlandzcy, związani z haskim dworem rodu van Oranje-Nassau. Na wystawie muzeum prezentuje 39 portretów z kolekcji rodu zu Dohna. Od 1986 roku były one prezentowane w oddziale Muzeum Warmii i Mazur w Morągu, mieszczącym się w symbolicznym miejscu – podniesionym z ruin pałacu Dohnów. Kurator: Andrzej Rzempołuch.

„Wnętrza stylowe" to przegląd wyposażenia pomieszczeń dworskich i pałacowych prezentowanych w salach barokowego skrzydła olsztyńskiego zamku. Zwiedzający mogą obejrzeć w układzie chronologicznym, jak zmieniały się wnętrza w okresie od baroku do secesji. Kurator: Anna Malinowska, Dominika Kałabun.

Wystawa „W damskiej gotowalni"

Na wystawie zostaną zaprezentowane przedmioty codziennego użytku służące zachowaniu higieny i estetycznego wyglądu w XIX i na początku XX wieku. Ekspozycja zobrazuje przemiany następujące w zwyczajach higienicznych kobiet. Ciekawym aspektem wystawy będzie ukazanie utensyliów (bielizna czy przenośne toalety), będące tematem tabu wśród XIX-wiecznych dam.

Utkana opowieść. Warmińskie i Mazurskie tkaniny ludowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur

Wystawa poświęconą niepowtarzalnej kolekcji warmińskich i mazurskich tkanin ludowych pochodzących całkowicie ze zbiorów Muzeum. Na wystawie zobaczyć można charakterystyczne dla regionu „płachty", tkaniny podwójne, pościelowe, kolorowe szmaciaki i uszyte z samodziałów elementy ubioru. Prezentując te eksponaty ukazujemy specyfikę dawnego rzemiosła ludowego oraz piękno tkanin charakterystycznych dla Warmii i Mazur.

Z niepamięci. Rzeźby Adolfo Wildta (1868-1931) z kolekcji Franza Rose z Dylewa

Wystawa prezentuje rzeźby wydobyte z terenu dawnego dworu dylewskiego. Wystawą tą chcemy przywrócić pamięć o włoskim rzeźbiarzu Adolfo Wildcie, jego mecenasie i protektorze Franzu Rose oraz miejscu wyjątkowym na mapie Prus Wschodnich, z jego wyróżnikiem – kolekcją sztuki i oryginalnym założeniem parkowym.

Luterańskie epitafia i portrety upamiętniające

Na wystawie prezentujemy kilkadziesiąt epitafiów i portretów z trzech stuleci nowożytności (XVI-XVIII w.), stworzonych przez luteran na ziemiach dawnych Prus Książęcych. Prezentowane są portrety władców (książęta Albrecht i jego syn Albrecht Fryderyk), szlachty (rody Borków, Dohnów, Auerswaldów i Kreytzenów), duchowieństwa (wśród nich dwa portrety Marcina Lutra), mieszczan i chłopów.

Mikołaj Kopernik mieszkaniec olsztyńskiego zamku

Wystawa w całości poświęcona słynnemu astronomowi. Na ekspozycji zobaczyć można m.in. tablicę astronomiczną - jedyny zachowany instrument używany przez Kopernika, dzięki któremu wyznaczył moment równonocy wiosennej, kopernikowski inkunabuł medyczny – jedyną zachowaną w zbiorach polskich książkę z biblioteki Kopernika, a także szereg listów i dokumentów napisanych przez najznamienitszego mieszkańca olsztyńskiego zamku.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

CZARNA PANTERA: Wakanda w moim sercu / napisy 12:50, 15:20, 19:40; CZARNA PANTERA: Wakanda w moim sercu / dubbing: 12:00, 16:15, 18:45; CZARNA PANTERA: Wakanda w moim sercu / napisy / 3D: 17:00, 20:30; CZARNA PANTERA: Wakanda w moim sercu / dubbing / 3D: 13:30; PROROK: 17:40, 20:40; LISTY DO M. 5: 10:30, 13:20,14:50, 15:40, 17:30, 18:15, 20:00, 20:50; BROS / napisy: 12:25; NEL i tajemnica Kurokota / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:30; ANIA: 15:50; BLACK ADAM / napisy: 13:10, 19:30; EGZORCYZMY SIOSTRY ANN / napisy: 17:15; HALLOWEEN. FINAŁ / napisy: 14:40; JOHNNY: 15:00

eprasa.pl ab1f1027d0

Szukasz klientów?
Wybierz profesjonalistów
Wybierz nas!
GAZETA OLSZTYŃSKA
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl
mp-xxpo-1511-M

ZWIERZĘTA

sprzedam

DŁUGOWŁOSE owczarki niemieckie 10-tygodniowe z rodowodem, 506-10-90-11

PRACA

dam pracę

DO naprawy domków holenderskich, Dorotowo 503-103-703

STALKO Przybysz i Wspólnicy zatrudni kierowców kat. CE. Praca na terenie Elbląga i okolic, codzienny powrót do Elbląga. Tel. 604918944, 604918944

STALKO Przybysz i Wspólnicy zatrudni kierowców kat. CE. Praca na terenie Elbląga i okolic, codzienny powrót do Elbląga. Tel. 604918944, 604918944

USŁUGI

budowa | remont

ELEWACJE, remonty, 784-083-295

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-494

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

Koledze

Henrykowi Maryjanowskiemu

i Jego Bliskim

słowa otuchy i szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Olsztynie

284722opb1-a-M

Śmierć nie jest kresem naszego istnienia – żyjemy w naszych dzieciach i następnych pokoleniach.
Albert Einstein

Pani

Izabeli Gidzie

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy w trudnych chwilach po śmierci

Taty

składają Prezes, Dyrektor oraz wszyscy współpracownicy z Sądu Rejonowego w Olsztynie

Łączymy się

z Panią i Pani Rodziną

w bólu po śmierci tak bliskiej osoby.

284622opb1-a-M

380-31419opb1-b-M

Życie to tylko chwila

Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy, że 11 listopada 2022 r. w wieku 99 lat i 210 dni odszedł nasz Supertata, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Jerzy Augustyniak

Pożegnanie Jerzego rozpocznie się 17 listopada o godz. 13.30 mszą żałobną w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, następnie urna z Prochami zostanie przewieziona na cmentarz przy ul. Poprzecznej.

O czym zawiadamiają pogrążone w żałobie dzieci z rodzinami

17522lwzb-a-M

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że 14 listopada 2022 r. odszedł od nas na zawsze Nasz Drogi Mąż, Tata, Teść i Dziadek

ś. † p.

Janusz Barszczewski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 18 listopada 2022 r. (piątek) o godz. 11.15 pożegnaniem i modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 11.45 nastąpi wyprowadzenie na mszę świętą pogrzebową do kościoła pw. Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

AR_15.11_M

Drogiej Koleżance

dr hab. **Beacie Kurowickiej**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają pracownicy i doktoranci Katedry Anatomii i Fizjologii Zwierząt Wydziału Biologii i Biotechnologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

284422opb1-a-M

Rodzinie

dr. **Romana Dobreńki**

wyrazy szczerego współczucia składają Dziekan, Rada Dziekańska, Rada Naukowa Dyscypliny Matematyka oraz Pracownicy Wydziału Matematyki i Informatyki UWM w Olsztynie

285222opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5,** tel. 89-539-74-80, **czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne** b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35,** tel. 55-236-18-02 **pon.-pt. godz. 8.00-16.00.**

28919opb1-C-380-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-f-M

eprasa.pl ab1f1027d0

WIARA ZAWSZE UMIERA OSTATNIA

PIŁKA NOŻNA\\\ Przed Mundialem w 2018 roku aż 15 procent Polaków twierdziło, że biało-czerwoni mają szansę mistrzostwo, jednak teraz optymizm jest znacznie bardziej umiarkowany. Dzisiaj Polacy rozegrają sparing z Chile, a jutro odlecą do Kataru.

Piłkarskie mistrzostwa świata to czas, kiedy kibice każdej reprezentacji wierzą, że oto właśnie nadszedł dla nich wymarzony, przełomowy turniej, w którym rzucą na kolana świat. Czy aby na pewno jednak ten entuzjazm udziela się wszystkim? Poprzednie wielkie turnieje, z wyłączeniem Euro 2016, nauczyły polskich fanów, że gramy trzy mecze: otwarcia, o wszystko i o honor. – Ale piękno futbolu polega właśnie na tym, że mimo kolejnych potknięć szybko zapominamy o porażkach i wracamy do wiary w sukces, nawet wbrew wszelkim racjonalnym przesłankom – analizuje Michał Pol, dziennikarz i współzałożyciel Kanału Sportowego.

Wedle sondażu IBRiS dla Radia Zet, 37 procent Polaków uważa, że biało-czerwona reprezentacja zakończy udział w katarskim Mundialu na fazie grupowej, a tylko nieco 3 procent ankietowanych uważa, że wybrańcy Michyniewicza zostaną mistrzami świata. To i tak znacznie większa wiara niż wynikałoby z racjonalnych analiz. Portal football-rankings.info przeprowadził symulację opartą o wyniki wszystkich zespołów narodowych z ostatnich miesięcy, korzystając z tzw. rankingu ELO, stosowanego do określania mocy zespołów narodowych - metoda oparta jest na rankingu szachowym. Wedle tej symulacji, nasze realne szanse na tytuł to zaledwie 0,14 procenta, czyli 3 procent Polaków wierzących w spektakularny sukces to i tak całkiem spore grono niepoprawnych optymistów. Jeśli jednak porównamy dane z tymi sprzed czterech lat, kiedy do Rosji jechaliśmy opromienieni dobrym występem w Euro 2016 i wygranymi eliminacjami, widać znaczne spadki zarówno, jeśli chodzi o naszą realną moc, jak i pod względem wiary w narodzie.

Przed Mundialem w Rosji przeprowadzony sondaż wskazywał, że aż 15 procent ankietowanych Polaków wierzy w mistrzostwo – 5 razy więcej niż teraz. Jak to się miało do realnej mocy drużyny? Z przedmundialowych analiz zachodnich ekspertów wynikało, że mieliśmy w 2018 roku 0,9 procenta szans na tytuł – na pierwszy rzut oka mało, na drugi całkiem sporo w zestawieniu z obecnym 0,14 procenta... Co możemy wywnioskować z tych wszystkich przedstawionych danych? Po pierwsze relacja niepoprawnych optymistów w zestawieniu z realnymi szansami utrzymuje się na podobnym poziomie. Po drugie, chociaż wedle obiegowej opinii uchodzimy za naród mocno sceptyczny, to i tak nasze postrzeganie szans piłkarskiej kadry jest mocno optymistyczne, kiedy porównamy je z obiektywnymi analizami. Z czego to wynika?

Fot. materiały prasowe

Z każdych stu polskich kibiców aż trzech wierzy w zdobycie w Katarze mistrzostwa świata!

– Piękno futbolu polega na tym, że tu naprawdę wszystko jest możliwe - twierdzi Michał Pol. - Zdarzają się sensacje nie do pomyślenia w innych dyscyplinach sportu, na przykład w tenisie. Czasem wystarczy, że piłka raz krzywo się odbije, bramkarz rywala na chwilę się zdekoncentruje i faworyt jedzie do domu, a teoretyczny „underdog" gra dalej. Szczególnie na wielkich turniejach. Stąd u kibiców duża wiara w sukces, która przekłada się na ogromne zainteresowanie Mundialem.

Od czego będzie zależał nasz sukces? Wszystko wskazuje na to, że od pierwszego meczu z Meksykiem. Wedle wszelkich analiz szanse biało-czerwonych i latynoskich rywali na wyjście z grupy i dalsze sukcesy są prawie identyczne. Oba kraje wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będą lepsze od Arabii Saudyjskiej i gorsze od potężnej Argentyny. Dlatego bardzo wiele rozstrzygnie się już 22 listopada. Jeśli – jak w 2016 roku – rozpoczniemy od wygranej, będziemy mogli praktycznie myśleć o 1/8 finału. Z kolei porażka sprawi, że nasza sytuacja będzie arcytrudna. Jak do tej pory w XXI wieku wypadaliśmy w meczach otwarcia na wielkich imprezach? Nie mamy dobrych informacji. Mundial w Korei i Japonii? Porażka 0:2 z Koreą Płd.. Mistrzostwa świata w 2006 roku? Sensacyjna porażka z Ekwadorem. Euro 2008? Przegrana z Niemcami. Mistrzostwa Europy w 2012? Wszyscy pamiętamy remis z Grecją, który znacznie utrudnił nam życie. Na Mundialu w 2018 roku przegraliśmy niespodziewanie z Senegalem, fatalnie się prezentując. Chlubnym wyjątkiem było pokonanie 1:0 Irlandii Północnej na Euro 2016 i nieprzypadkowo ten turniej jest jedynym od 1982 roku, na którym wyszliśmy z fazy grupowej. – Mecz z Meksykiem będzie arcytrudny, bo nie lubimy grać z rywalami spoza Europy, a pamiętajmy, że Meksykanie od lat zawsze wychodzą z grupy na Mundialu. W czym zatem upatrywać nadziei? Czesław Michniewicz wielokrotnie udowadniał, że umie świetnie przygotować zespół taktycznie pod jeden konkretny mecz. Oby tym razem też tak było – podsumowuje Pol.

MB

OSTATNI SPRAWDZIAN

Dzisiaj o godz. 18 Polacy zmierzą się na Łazienkowskiej w Warszawie w towarzyskim meczu z Chile, będącym ich ostatnim sprawdzianem przed Mundialem, bo już w czwartek polska reprezentacja wyleci do Kataru. Wybrańcy Czesława Michniewicza od poniedziałku trenują w stolicy - selekcjoner ma już do dyspozycji wszystkich 26 piłkarzy - jako ostatni dotarli Kamil Grabara (zastąpił kontuzjowanego Bartłomieja Drągowskiego) i Matty Cash. Tego dnia wysłano również do FIFA ostateczną kadrę na mistrzostwa świata. Do Kataru poleci także Kacper Tobiasz, były bramkarz Stomilu, obecnie w Legii, jednak na Mundialu nie zagra, bo będzie jedynie pomagał w treningach. Ale to i tak spore wyróżnienie dla zawodnika, który zaledwie kilka miesięcy temu o ligowe punkty walczył m.in. w Polkowicach, Nowym Sączu i Niepołomicach Początkowo dzisiejsze spotkanie miało się odbyć na PGE Narodowym, ale z powodu problemów z dachem (wykryto wadę jednego z elementów konstrukcji stalowo-linowej) obiekt został wyłączony z użytkowania.
Pierwszy mecz w grupie C MŚ 2022 podopieczni Czesława Michniewicza rozegrają 22 listopada z Meksykiem. Cztery dni później zmierzą się z Arabią Saudyjską, a 30 listopada z Argentyną.

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ W drugiej rundzie eliminacyjnej Pucharu Polski Warmia Olsztyn podejmie dzisiaj Torus Wybrzeże Gdańsk. Spotkanie z ósmym zespołem PGNiG Superligi będzie nie lada atrakcją dla biskupieckich kibiców. W składzie Wybrzeża występuje bowiem wielu zawodników znajdujących się w kręgu zainteresowań szkoleniowca reprezentacji Polski. Poza tym trenerem zespołu jest Mariusz Jurkiewicz, dwukrotny medalista mistrzostw świata i olimpijczyk w Rio de Janeiro. Były zawodnik m.in. Vive Kielce prowadzi ekipę z Pomorza od ubiegłego sezonu, a asystuje mu Jakub Bonisławski, który kiedyś prowadził SPR Żukowo. W Wybrzeżu z powodzeniem występuje Mateusz Kosmala, były zawodnik olsztyńskiego zespołu - jego dobra gra została zauważona przez trenera Partyka Rombla i zaowocowała powołaniem na zgrupowanie kadry.

Fot. Emil Marecki

Dzisiejszy mecz w Biskupcu rozpocznie się o godz. 19

W tym sezonie Superligi gdańszczanie rozpoczęli z wysokiego C, wygrywając cztery mecze z rzędu. Pierwsze punkty stracili dopiero w 5. kolejce, przegrywając 10:11 w rzutach karnych z... Ostrovią Ostrów Wlkp., z którą w poprzednim sezonie w Lidze Centralnej rywalizowała olsztyńska Warmia. Od tej porażki Jachlewski i spółka jeszcze pięciokrotnie schodzili z parkietu pokonani. W sobotę Wybrzeże powalczy u punkty z nieobliczalnym Piotrkowianinem Piotrków Tryb., więc dzisiejszy mecz pucharowy z Warmią będzie dla gdańszczan ostatnim sprawdzianem przed niezwykle ważnym występem ligowym.

RED.

eprasa.pl ab1f1027d0

ZWYCIĘSKA TRÓJECZKA

KOSZYKÓWKA\\\ W 2. kolejce III ligi zwycięstwa odniosły Trójeczka Olsztyn, AZS UWM Olsztyn i Wilki Ełk. Nadal bez wygranej jest Orka Iława.

Fot. Artur Szcze-

AZS UWM Olsztyn - Kolejarz Chojnice 86:70. W trzeciej kolejce olsztynianie zagrają w Elblągu z Basketballem

W hali na olsztyńskim Zatorzu Trójeczka zmierzyła się z Basketballem Elbląg. Oba zespoły przystąpiły do tego meczu podbudowane zwycięstwami w pierwszej kolejce. Ostatecznie gospodarzy do zwycięstwa poprowadzili m.in. Wojciech Fijałkowski i Piotr Szczepański, którzy zdobyli po 23 punkty.

Radości zwygranej nie krył trener Tomasz Majchrowicz, który jednocześnie zdawał sobie sprawę z tego, że jego zespół nie rozegrał zbyt dobrego spotkania. - To bardzo ważne zwycięstwo - mówi szkoleniowiec Trójeczki. - Wygraliśmy przecież z rywalem o potencjalnie najmocniejszej i najbardziej doświadczonej kadrze w naszej lidze. Grają tam zawodnicy, którzy przez osiem sezonów występowali w I lidze, a nawet w europejskich pucharach w barwach Śląska Wrocław. Mam tu na myśli Mateusza Stawiaka (w sezonie 2015/16 - red.). Dla naszej młodej drużyny to olbrzymi sukces - nie ma wątpliwości Majchrowicz. - Chciałbym jednak zaznaczyć, że widziałem sporo mankamentów w naszej grze. Szczególnie było to widoczne w ataku, ale obrona była dobra przez cały mecz, dzięki temu w końcówce zdobyliśmy dziesięć punktów z rzędu.

Było to drugie zwycięstwo Trójeczki w tym sezonie. Trzon olsztyńskiej drużyny stanowią młodzi gracze z roczników 2004-06, których wspiera dwóch doświadczonych zawodników: Marek Miałki oraz Yury Shalima. O co więc drużyna Tomasza Majchrowicza gra w tym sezonie? - Chcemy awansować do barażów o II ligę - stawia sprawę jasno olsztyński trener. - Powiedzieliśmy sobie z chłopakami, że jak mamy postawić sobie jakiś cel, to musi to być cel wysoki. Czy nam się uda wejść do barażów? Na pewno po dwóch pierwszych spotkaniach nie możemy jeszcze tego powiedzieć, ale dla nas i tak jest to sympatyczny początek sezonu.

• **Wyniki 2. kolejki:** Szkoła Gortata Politechnika Gdańska - Basket Kwidzyn 78:74, Trójeczka Olsztyn - Basketball Elbląg 82:77, AZS UWM Olsztyn - Kolejarz Chojnice 86:70, Wilki Ełk - Orka Iława 60:56.

• **3. kolejka, niedziela:** Politechnika - Orka (12), Kolejarz - Wilki (13), Basketball - AZS UWM (17), Basket - Trójeczka (13). **EM**

PO 2 KOLEJKACH

1. Trójeczka	4	+40
2. Wilki	4	+17
3. Kwidzyn	3	+37
4. Elbląg	3	+17
5. AZS UWM	3	+3
6. Szkoła Gortata	3	-18
7. Orka	2	-49
8. Kolejarz	2	-51

„SZPILKI" WCIĄŻ SĄ NIEPOKONANE

FUTSAL\\\ W 2. kolejce I ligi kobiet wygrał AZS UWM High Heels, a kolejne porażki poniosły Stomil i Jezioranki.

• AZS UWM High Heels Olsztyn - Pogoń Zduńska Wola 2:0 (1:0)
1:0 - Ścisłowska (3), **2:0** - Łapińska (21)

Zespół prowadzony przez Ewę Kuliś bardzo dobrze rozpoczął batalię o awans do Ekstraligi. Dwa zwycięstwa w dwóch pierwszych kolejkach pokazują, że olsztyński zespół w tym sezonie znowu będzie się bił o czołowe miejsca. Co prawda AZS UWM dwa razy grał u siebie, ale komplet punktów jest najważniejszy. Na inaugurację rozgrywek „Szpilki" wygrały 7:2 z Jeziorankami, a teraz pewnie pokonały Pogoń Zduńską Wolę. Wynik w czwartej minucie otworzyła Joanna Ścisłowska, po przerwie na 2:0 podwyższyła Natalia Łapińska.

Fot. Artur Szczepański

Ekipa AZS UWM High Heels Olsztyn jest wiceliderem I ligi

Cały czas frycowe płacą debiutujące w rozgrywkach piłkarki Stomilu i Jezioranek. 20 listopada dojdzie do historycznych derbów w futsalu kobiet, bo w hali LO5 w Olsztynie piłkarki Stomilu zagrają z AZS UWM High Heels.

• AZS SSGW Warszawa - Stomil Olsztyn 4:1 (2:0)
1:0 - Stawicka (8), **2:0** - Matuszewska (16), **3:0** - Bekker (23), **4:0** - Kucharska (34), **4:1** - Raczyńska (37)

• Jezioranki Iława - Helios Białystok 2:6 (1:4)
0:1, **0:2** - Słowikowski (8, 9), **0:3** - Osmólska (11), **1:3** - Jargieło (15), **1:4** - Kulesza (17), **2:4** - Szultka (19), **2:5** - Osmólska (28), **2:6** - Kazakoutsava **EM**

I LIGA

1. Helios	6	+8
2. AZS UWM	6	+7
3. SSGW	6	+6
4. Pogoń	0	-5
5. Stomil	0	-7
6. Jezioranki	0	-9

62

PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

1.....

2.....

3.....

4.....

5.....

6.....

7.....

8.....

9.....

10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **www.gazetaolsztynska.pl**. Kupon należy dostarczyć do 31 stycznia 2023 r. na adres: **GrupaWM sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem: „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. .....

e-mail: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia Plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne dla potrzeb przeprowadzenia Plebiscytu.

Data i podpis .....

Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. oraz przekazania ich sponsorowi nagród .....

Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e- mail i numer telefonu od Grupy WM Sp. z o.o. oraz sponsora nagród .....

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne i daje możliwości uczestnictwa w losowaniu nagród na zasadach określonych w Regulaminie.

Data i podpis .....

BAL SPORTU i BIZNESU 2023

4622otbp-A -K

eprasa.pl ab1f1027d0

W 10. KOLEJCE PLUSLIGI SIATKARZY INDYKPOL AZS OLSZTYN PODEJMIE W IŁAWIE PROJEKT WARSZAWA (NIEDZIELA, G. 14.45)

MUNDIAL 1938. 5:6 Z BRAZYLIĄ

PIŁKA NOŻNA\\\ Reprezentacja Polski w swoim debiucie na mistrzostwach świata - w 1938 roku we Francji - rozegrała tylko jeden mecz, ale za to niezwykły. W 1/8 finału - wówczas nie było fazy grupowej - Polska po dogrywce przegrała 5:6 z Brazylią.

W pierwszych mistrzostwach świata w 1930 roku w Urugwaju - ze względu na odległość i związane z tym koszty - zagrało jedynie 13 reprezentacji. Cztery lata później turniej we Włoszech wywołał już zdecydowanie większe zainteresowanie, dlatego wcześniej musiano rozegrać eliminacje. Polska trafiła w nich na mocną Czechosłowację - w Warszawie goście wygrali 2:1, a do rewanżu nie doszło, bo z powodu konfliktu o Śląsk Cieszyński polskie władze zakazały piłkarzom wyjazdu do Pragi. W efekcie Czesi wygrali walkowerem, po czym we Włoszech dotarli aż do finału, w którym po dogrywce i dużej „pomocy" sędziów przegrali 1:2 z gospodarzami.

Natomiast w eliminacjach do kolejnego Mundialu (1938) biało-czerwoni trafili na Jugosławię - w Warszawie wygrali 4:0, w rewanżu minimalnie lepsi byli rywale (1:0), więc do Francji pojechali Polacy. Nie była to jednak żadna sensacja, bo przecież dwa lata wcześniej biało-czerwoni byli o włos od zdobycia brązowego medalu olimpijskiego - w decydującym meczu przegrali 2:3 z Norwegami.

Wróćmy jednak do polskiego debiutu na mistrzostwach świata, do którego doszło 5 czerwca 1938 roku na Stade de la Meinau w Strasburgu, gdzie o godz. 17 rozpoczął się mecz Brazylia - Polska. Na trybunach zasiadło prawie 15 tysięcy widzów, zwabionych opinią o atrakcyjnej grze Brazylijczyków. No i publiczność się nie zawiodła - mecz miał dramatyczny przebieg, bo niedoceniani Polacy stawili opór faworyzowanym rywalom. W regulaminowym czasie było 4:4, więc sędzia zarządził dogrywkę.

fifa.com

OD DRUGIEJ POŁOWY SPOTKANIA PADAŁ DESZCZ, CO SPRZYJAŁO POLAKOM, A NIE LEPSZYM TECHNICZNIE BRAZYLIJCZYKOM, KTÓRZY NIE MIELI KOŁKÓW W BUTACH, WIĘC ŚLIZGALI SIĘ NIEMIŁOSIERNIE. ROZSIERDZONY TYM AS ZESPOŁU LEONIDAS DA SILVA, PÓŹNIEJSZY KRÓL STRZELCÓW TURNIEJU, W PEWNYM MOMENCIE NAWET ZSZEDŁ Z BOISKA, PO CZYM ZDJĄŁ BUTY, BY JE OCZYŚCIĆ Z BŁOTA. PO MECZU NIESPODZIEWANIE NARODZIŁA SIĘ LEGENDA, JAKOBY SŁYNNY BRAZYLIJCZYK OGRAŁ POLAKÓW NA BOSAKA. BYŁA TO TYLKO LEGENDA, BO REGULAMIN NIE POZWALAŁ NA GRĘ BEZ BUTÓW...

Ostatecznie jednak Leonidas przesądził o wyniku tego meczu, strzelając w dogrywce dwa decydujące gole, na które Polacy zdołali odpowiedzieć tylko jednym trafieniem Ernesta Wilimowskiego, który pod względem piłkarskich i strzeleckich umiejętności nie ustępował wirtuozom z Brazylii. Polak czterokrotnie pokonał brazylijskiego bramkarza, natomiast Leonidas zaliczył tylko trzy trafienia. Strzelecki rekord Wilimowskiego został pobity dopiero w 1994 roku w Stanach Zjednoczonych, kiedy to Rosjanin Oleg Salenko zdobył pięć goli w pojedynku z Kamerunem (6:1).

wikimedia

Ernest Wilimowski

W 1938 roku ostatecznie 6:5 wygrali Brazylijczycy, chociaż remis był blisko, ponieważ tuż przed końcem dogrywki w spojenie słupka z poprzeczką trafił Edward Nyc. Jednak o Wilimowskim, bohaterze przegranego meczu, do 1990 roku można było przeczytać tylko w zestawieniach statystycznych. Nigdy nie znalazł się w żadnym zestawieniu najlepszych polskich piłkarzy, a powodem tej infamii były jego pogmatwane losy. Otóż karierę rozpoczął w niemieckim FC Kattowitz, ale w 1933 roku przeszedł do polskiego Ruchu Hajduki Wielkie (obecny Ruch Chorzów), z którym zdobył cztery mistrzostwa (1934, 1935, 1936, 1938), przy okazji trzykrotnie zostając królem strzelców (1934, 1936, 1939). Jako pierwszy piłkarz w historii ligi zdobył w jednym meczu siedem, osiem, dziewięć i dziesięć goli!

Łącznie w Ruchu rozegrał w ekstraklasie 86 meczów, w których strzelił 117 bramek. Dwukrotnie znalazł się w Top 10 Plebiscytu „Przeglądu Sportowego" na najlepszego polskiego sportowca (1934 – 4. miejsce, 1937 – 7. miejsce).

Po wybuchu II wojny światowej został wpisany na niemiecką listę narodowościową. W 1940 roku wyjechał do Saksonii, został policjantem i kontynuował karierę sportową w barwach III Rzeszy. W 1942 roku jego matka Paulina Wilimowska za romans z rosyjskim Żydem trafiła do obozu koncentracyjnego Auschwitz

Po zakończeniu wojny Wilimowski za grę w niemieckiej reprezentacji (osiem meczów, 13 goli) został wymazany w historii polskiej piłki. Karierę zakończył w 1959, natomiast zmarł w 1997 roku. **DRYH**

• Brazylia - Polska 6:5 (3:1, 4:4)

1:0 - Leonidas (18), **1:1** - Scherfke (23 k), **2:1** - Romeu (25), **3:1** - Perácio (44), **3:2**, **3:3** - Wilimowski (53, 59), **4:3** - Peracio (71), **4:4** - Wilimowski (89), **5:4**, **6:4** - Leonidas Gol (93, 104), **6:5** - Wilimowski (118)

eprasa.pl ab1f1027d0